

3 BM. PRZYBYŁA DO MOSKWI delegacja rządu...

Na dworcu białoruskim gości niemieckich witali: Bulganin, Mikołaj, Pierwuchin, Saburów, Susłow, Szepilow i inni.

JAK PODAJE AGENCJA NOWYCH CHIN 3 bm. w godz. popołudniowych powrócili samolotem do Pekinu z podróży do Wietnamu, Kambodży, Indii, Burmy i Pakistanu premier Czou En - lai i wicepremier marszałek Ho Lung.

PREZYDENT NRD WILHELM PIECK przyjął dn. 3 bm. szereg osobistości z okazji 81 rocznicy swych urodzin.

M. in. — jak donosi agencja ADN — przyjął on burmistrza Berlina Eberta, p. o. premiera Stophę oraz przewodniczącego Izby Ludowej NRD Dieckmanna. Złożyli mu oni życzenia w imieniu KC SED, rządu oraz parlamentu.

SEKRETARIAT LIGI ARABSKIEJ zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld'a z żądaniem interwencji w sprawie agresji Wielkiej Brytanii przeciwko Jemenowi. Opublikowany w tej sprawie komunikat Ligi wspomina o dalszej koncentracji wojsk brytyjskich na granicach Jemenu.

SEKRETARZ STANU DULLES odbył w środę wieczór dwie oddzielne konferencje z przywódcami obu izb Kongresu. W wygłoszonych przemówieniach — Dulles przeprowadził m. in. analizę rezolucji, która przedstawiona zostanie do zatwierdzenia Kongresowi w sprawie przyznania prezydentowi Eisenhowerowi specjalnych pełnomocnictw w kwestii ewentualnego użycia amerykańskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie.

W Łodzi — studenckie przedsiębiorstwo usługowe

ŁÓDŹ (PAP) Z inicjatywy łódzkiej Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich powstało w Łodzi studenckie przedsiębiorstwo usługowe. Zadaniem jego, będzie polepszenie warunków bytowych młodzieży studiującej, a ponadto umożliwienie jej praktycznego wykorzystywania zdobywanej wiedzy teoretycznej. Przedsiębiorstwo studenckie dzieli się na 8 sekcji, które pokrywają się z kierunkami studiów wyższych uczelni łódzkich. Np. sekcja usług plastycznych, wykonywać będzie m. in. dekoracje wystaw, sal i budynków. Sekcja usług mechanicznych, zajmie się m. in. wykonywaniem instalacji wodno-sanitarnych, centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznych.

Drugi dzień procesu przeciwko sprawcom zająć w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) W drugim dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy procesu przeciwko sprawcom zająć chuligańskich, które wydarzyły się w Bydgoszczy 18 listopada 1956 r. zeznawali dalsi oskarżeni. 18-letni Zdzisław Ligowski, pracownik spółdzielni pracy „Karuseria” w Bydgoszczy, przyznaje się do udziału w zbiegowisku oraz do kradzieży 8 lamp radiowych z budynku radiostacji. Wyjaśnia on również, że w pierwszej fazie zająć, tj. na dziedzińcu Kom. Woj. MO, usiłował stłuc latarnię ale, jak mówi, „kamień chybił celu”. Osk. Ligowski stwierdził, że widział osk. Serwińskiego na terenie radiostacji przy podpalaniu ognia papą i kawałkami drewna. Zeznania osk. Ligowskiego potwierdziły tak

Głos Wielkopolski logo and title with decorative elements.

Rok XIII Wydanie AB Poznań, sobota 5 I 1957 Nr 4 (4024)

ZJEDNOCZENIE lewicowego ruchu młodzieży — faktem dokonany

WARSZAWA (PAP)

3 bm. zakończyła w Warszawie 2-dniowe obrady krajowa narada aktywnego lewicowego ruchu młodzieży. W naradzie tej brało udział około 400 delegatów, reprezentujących terenowe organizacje Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej.

W wyniku obrad zebrani doszli do wspólnych konstruktywnych wniosków w sprawie zbudowania jednolitej rewolucyjnej organizacji młodego pokolenia. Przyjęta w tej sprawie uchwała brzmi: „Krajowa narada aktywnego RZM i ZMR uważa za konieczne zjednoczenie lewicowego ruchu młodzieży. W związku z tym narada postanawia przystąpić do budowy jednolitej organizacji — Związku Młodzieży Socjalistycznej w oparciu o istniejące ogniska RZM i ZMR. Postanawia również powołać w miejsce dwóch ośrodków krajowych jednolity krajowy komitet organizacyjny ZMS, jak również wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety organizacyjne”.

Przyjęcie tej decyzji poprzedziła kilkugodzinna, chwilami niezwykle burzliwa, pełna ostrych spór polemicznych dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu mówców. Obok uchwały jednolitej przyjęto również zasadnicze dokumenty związku — deklarację ideowo-polityczną, statut oraz program bieżącego działania. Dokumenty te przedstawione zostaną do dyskusji członkom partii.

Narada ustaliła również termin krajowego zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej, postanawiając zwołać go do Warszawy w dniach między 15 a 20 lutego br. Na naradzie dokonano również wyboru krajowego komitetu organizacyjnego ZMS.

Uczestnicy narady wystosowali depesze do młodzieży radzieckiej, chińskiej, węgierskiej, jugosłowiańskiej i rumuńskiej z życzeniami z okazji Nowego Roku.

Uchwalono również oświadczenie w sprawie wyborów do Sejmu, skierowane do członków ZMS i całej młodzieży polskiej.

W odezwie tej czytamy między innymi: „W dniu 20 stycznia pójdziemy do urn, by zdecydować o najwyższym przed

stawicielstwie narodu, o składzie Sejmu PRL. Wzywamy wszystkich młodych, w których piersiach biją gorące patriotyczne serca:

- Weźmy aktywny udział w kampanii wyborczej.
— Głosujmy za programem Frontu Jedności Narodu.
— Wybierzmy tych kandydatów FJN, którzy gwarantują najlepszą realizację tego programu.

W dniach „Polskiego Października” zdawaliśmy wraz z całym narodem egzamin dojrzałości politycznej. Egzamin ten trwa nadal. Dajmy odpór ludziom nieodpowiedzialnym demagogom i warchołom, rozbijaczom naszej jedności. Dajmy godną odpłatę wszystkim tym, którzy chcą zepchnąć Polskę z jej socjalistycznej drogi. Niech w wyborach do Sejmu przynajmniej zwycięży reakcja. Wszyscy do urn wyborczych! Najlepsi kandydaci Frontu Jedności Narodu — postami na Sejm PRL. Wszystkie siły dla realizacji programu Frontu Jedności Narodu!”



Kandydaci na postów okręgu Leszno: Ludwik Naglik (rolnik) i Stanisław Mądroszyk (pracownik PRN — Wolsztyn) rozmawiają z chłopami wolsztynskimi. Fot. H. Kozłowski

Powstało Stowarzyszenie Wynalazców Polskich

WARSZAWA (PAP)

Z nowym rokiem rozpoczęło w Warszawie działalność Stowarzyszenie Wynalazców Polskich.

Statut Stowarzyszenia został zatwierdzony przez odpowiednie władze w ostatnich dniach grudnia. Z powstaniem tej bardzo potrzebnej od lat organizacji, wiąże się nadzieje dalszego, bardziej owocnego rozwoju polskiej myśli technicznej i postępu technicznego. Stowarzyszenie Wynalazców Polskich powstało samorzutnie. Stworzyła go grupa ludzi — zapaleńców nowej twórczej myśli technicznej. W grupie założycielskiej Stowarzyszenia znaleźli się wybitni przedstawiciele świata nauki i techniki, m. in. prof. dr inż. Z. Muszyński — prezes Urzędu Patentowego PRL, profesorowie Politechniki warszawskiej: dr inż. J. Groszkowski i dr inż. J. Keller z Politechniki łódzkiej — prof. A. Boryniec oraz mgr inż. E. Loth i wielu innych.

Utworzenie Stowarzyszenia Wynalazców Polskich wywołało duże zainteresowanie w świecie techniki i nauki. W wielu miastach, m. in. Katowicach, Łodzi, Gdańsku, Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu zaczęto tworzyć już pierwsze oddziały Stowarzyszenia.

Ze sportu W Pradze rozegrane zostało w czwartek między państwowe spotkanie hokejowe CSR — ZSRR. Po bardzo zaciekłym przebiegu mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 1:0, 0:1).

Wieczór baletowy solistów Moskiewskiego Teatru Wielkiego

(Inj. wt.) Nie lada okazja czeka entuzjastów baletu i muzyki. W poniedziałek 7 bm. o godz. 19.15 w Auli UAM poznańska Państwowa Filharmonia organizuje interesujący wieczór baletowy w wykonaniu solistów Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie. Udział biorą czołowi soliści baletu, ludowi artyści ZSRR — Olga Lepieszynska i Włodzimierz Preobrażeński oraz soliści: skrzypaczka Świetłana Waszencewa i pianista Włodzimierz Kudriawcow. W koncercie udział wezmą również polskie solistki — Halina Kowalska (wolonczela) i Tatjana Woytaszewska (fortepian). Wśród gości na największą uwagę zasługują soliści baletu radzieckiego. Olga Lepieszynska, po ukończeniu Moskiewskiej Szkoły Choreograficznej, została zaangażowana do Teatru Wielkiego jako pierwsza solistka. Wkrótce wykonuje wszystkie niemal czołowe partie repertuaru baletowego, klasycznego i radzieckiego. W czasie swej działalności artystycznej Lepieszynska bierze żywy udział w twórczym życiu teatru oraz w tworzeniu nowego repertuaru baletowego. Kreacje jej zostały wysoko ocenione — Lepieszynska jest 4-krotną laureatką wysokich nagród państwowych. Włodzimierz Preobrażeński skończył Leningradzką Szkołę Baletową. Jako pierwszy tancerz Państwowego Akademickiego Teatru w Kijowie tworzył szereg niezapomnianych kreacji i zdobywał tytuł zasłużonego artysty Ukrainy Republiki. Od 1942 roku tańczy w baletcie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w ZSRR. Swą działalność artystyczną łączy obecnie z pracą pedagogiczną.

Poznańscy sędownicy pomagają

WARSZAWA (PAP) W związku z lustracją więzień, dokonywaną przez komisję powołaną przez ministra sprawiedliwości, szereg osób przebywających w więzieniach składa na ręce członków komisji, jak również przedstawicieli Min. Sprawiedliwości i generalnej prokuratury podania z wnioskami o rewizję ich procesów. Podania te są przedmiotem badań Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z uwagi na znaczną ilość wniosków o rewizję nadzwyczajną, Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało do badania akt dodatkowe zespoły pracowników. Na uznanie za sługusze inicjatywa pracowników Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, którzy wyrazili gotowość przyjęcia z pomocą ministerstwa i zaofiarowali swoją pomoc przy badaniu akt. Inicjatywa ta została już wykorzystana i w ubiegłym tygodniu Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało przesowi Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu grupę spraw do zbadania.

Lucienne Boyer przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) 3 bm. przybyła do Polski słynna piosenkarka francuska Lucienne Boyer. Zaraz po wyjściu z samolotu, na lotnisku Okęcie, artystkę otoczył tłum wielbicieli jej talentu oraz dziennikarzy i fotoreporterów. Jeszcze tego samego wieczora artystka udała się z Warszawy do Katowic.

Trybuna wyborcza

NASI KANDYDACI

STANISŁAW HUDAK pochodzi z rodziny kolejarskiej. Urodził się w pow. jarocińskim. Posiada średnie wykształcenie.



nie. Okres okupacji pracował jako robotnik rolny i kolejowy, potem do 1949 r. pracował w młynie, skąd został usunięty, a nawet aresztowany na skutek fałszywego oskarżenia. Zwolniony z aresztu przeszedł do pracy w spółdzielczości. Sprawował tam różne funkcje, po czym powołano go na stanowisko prezesa Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni we Wrześni. W październiku 1956 r. zostaje wybrany i sekretarzem KP PZPR. Aktywnie pracuje społecznie, zyskując sobie zaufanie społeczeństwa.

Kandydując na posła, St. Hudak zdaje sobie sprawę z tego, jak trudne czekają go obowiązki. Jako poseł, czuwać chciałby przede wszystkim (jak oświadczył po postawieniu jego kandydatury), nad pełną realizacją uchwał VIII Plenum KC PZPR na wszystkich odcinkach naszego życia. (wjc)

Z KALISZA

W powiatach kaliskim i tureckim spotkania kandydatów na posłów z wyborcami cieszą się niemal wszędzie dużym zainteresowaniem ludności. Wyborcy wysuwają dezideraty, jak np. o potrzebie remontów mieszkalnych, budowa nowych, likwidacja częściowego bezrobocia i rozbudowa żeńskich szkół zawodowych.

Barzdo wolno przelazanie list wyborczych. Na wsi kaliskiej wyłożone listy sprawdziło dotychczas 26 proc. chłopów. (t)

LOKAL... ZA WSIA

Estetycznie urządzone lokale komisji wyborczych m. in. we Wrześni, Pniewach, Kaźmierzu, Sierakowie, Górze, Nadolniku, Stęszewie, Nowym Międzychodzie, Nowym Tomysiu, Dusznikach, czasowego pojęcia tzw.

Ostrorogu, Szamotułach, Modru, Otorowie itp.

Za to w Chojnie n. Wartą lokal wyborczy urządzoneo za... wsia, mimo że jest we wsi odpowiedni obszerny lokal. (jki)

W STĘSZEWIE

Na spotkaniu z kandydatami na posłów: Tadeuszem Bęciem i Tadeuszem Kazimierskim, jakie odbyło się ostatnio w Stęszewie, kandydaci zapoznali przybyłych ze zbraniem ze swoimi życiorysami, omówili w szczerzy i serdeczny sposób program wyborczy FJN. Liczni dyskutanci mówili o ważnych dla okolicy problemach społeczno-gospodarczych. Wysunięto liczne dezideraty i wnioski, m. in.: przyspieszenia budowy nowej szkoły w Stęszewie, zrewidowania przez komisję sejmowe dotychczasowe pojęcia tzw.

stref miejskich i wiejskich. Mówiono również o wprowadzeniu w życie większych uprawnień dla rad narodowych, poruszone sprawy bytowe miasteczkowych zakładów przemysłowych. (jki)

KTO I CO?

Na pytanie redakcji Agencji Robotniczej „Co chcielibyście powiedzieć wyborcom o swych zamiarach politycznych?” — OSKAR LANGE, prof. ekonomii, odpowiedział:

— Gdybym został wybrany posłem, interesowałbym się przede wszystkim dwoma kłopotliwymi zagadnieniami. Pierwsze — to zagadnienie gospodarki narodowej, to znaczy szybkiego usunięcia tych dysproporcji, które powodują dezorganizację naszego życia gospodarczego. W tej sprawie w ostatnim okresie już nieraz występowałem i poza Sejmem, w artykułach publicystycznych. Trzecie zadanie z kręgu zagadnień gospodarczych polega na wypracowaniu takich metod zarządzania gospodarką narodową, które by w swoim zarysie były na nowym modelu socjalistycznej gospodarki, odpowiadający specyficznym historycznym warunkom Polski oraz potrzebom naszego narodu.



Ludność Lubowa (powiat Szamotuły) przygotowuje się przez Wartę do ośrodków grodzkich, aby sprawdzić listy wyborcze.

Jak donoszą z Ottawy, w środę rozpoczął się strajk kolejarzy kanadyjskich. Strajk uniemożliwił całkowicie komunikację kolejową w Kanadzie. 75000 kolejarzy bierze udział w strajku na znak protestu przeciwko projektowi redukcji 3000 palaczy kolejowych.

MISJA PLK. BANKSA

Członek parlamentu brytyjskiego pułkownik C. Banks oświadczył w Bejrucie, że zamierza udać się do Kairu w celu przeprowadzenia nieoficjalnych rozmów z rządem egipskim. Rozmowy te mają być próbą „przerzucenia pomostu” nad przepaścią, jaka powstała w stosunkach między Egiptem a W. Brytanią i innymi państwami zachodnimi.

ZMIANY W ARMII BRITYJSKIEJ

Jak podaje brytyjski dziennik „Daily Express” gen. Keightley, dowódca brytyjskich wojsk, które brały udział w agresji na Egipt został przeniesiony w stan spoczynku. General ma dopiero 55 lat. „Daily Express” podaje także, że został zwolniony z zajmowanego stanowiska 60-letni gen. Richard Gale. Był on dowódcą brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech oraz dowódcą północnej grupy NATO.

SZTOKHOLM TONIE W SNIEGU

Stolicę Szwecji nawiedziły burze śnieżne, które pokryły grubą warstwą śniegu ulice uniemożliwiając komunikację. W pracach nad oczyszczeniem miasta bierze udział 2 tys. robotników, 200 traktorów i 100 plugów śnieżnych.

KALENDARZ CERKIEWNY

Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się kalendarz cerkiewny na rok 1957 wydany przez archidiecezję moskiewską. Kalendarz ten zawiera również teksty modlitw i posiada wiele ilustracji przedstawiających reprodukcje dawnych ikon.

Kolonizatorzy holenderscy popierają reakcyjne elementy w Indonezji

HAGA (PAP)

Członek KC Komunistycznej Partii Holandii — Wolf zamie-

Anglia poszukuje nowych baz

LONDYN (PAP)

Ministerstwo do spraw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów zakomunikowało, iż Anglia zamierza odbudować swą bazę lotniczą na wyspie Gan (należąca do archipelagu Maladyw) na Oceanie Indyjskim, położonej na południu wy-zachód od Cejlonu.

Decyzja ta związana jest z dążeniem Angli do umocnienia swych pozycji na Oceanie Indyjskim w związku z zamiarami rządu cejlońskiego zlikwidowania baz angielskich na Cejlonie.

Ollenhauer w Saarbruecken

BONN (PAP)

Przewodn. Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Erich Ollenhauer przemawiając na wiecu w Saarbruecken oświadczył, że frakcja parlamentarna SPD walczyć będzie o zachowanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych ludności Zagłębia Saary. Ollenhauer z zadowoleniem powitał wcielenie Saary do NRF.

Przechodząc do omówienia problemów międzynarodowych przewodniczący SPD oświadczył, że rok 1956 pokazał z całą wyrazistością, że problemów międzynarodowych nie można rozwiązywać siłą. Ollenhauer powiedział, że gdyby rzeczywiście chciano, to można by utworzyć ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, w ramach którego można by rozwiązać sprawę Niemiec. Powiedział on, że trzeba uczynić wszystko, aby posunąć naprzód rokowania w sprawie rozbrojenia. Celu tego nie można jednak osiągnąć tworząc coraz to nowe dywizje, lecz redukując siły zbrojne i ustanawiając kontrolę nad zbrojeniami.

Reakcja w Egipcie na „doktrynę Eisenhowera”

Tutejsze koła polityczne i go spodarcze — pisze korespondent PAP w Kairze Zvegmunt

Otwarcie zjazdu Hinduskiej Partii Kongresowej

DELHI (PAP)

W mieście Indore otwarty został wczoraj zjazd Hinduskiej Partii Kongresowej. Zjazdowi temu przypisuje się w Indiach duże znaczenie, ponieważ ma być na nim omówiona polityka i program partii w obliczu mających się wkrótce odbyć wyborów powszechnych. Oczekuje się, że na zjeździe premier Nehru złoży sprawozdanie z rozmów odbytych z Eisenhowerem i Czou En-lajem.

Opublikowano projekt manifestu przedwyborczego Hinduskiej Partii Kongresowej. W manifestie tym partia potwierdza swój cel — stworzenie społeczeństwa „w pełni socjalistycznego charakteru”.

Celem polityki zagranicznej — stwierdzono w manifestie — winno być zapobieżenie wojnie oraz utrzymywanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami. Hinduska Partia Kongresowa wypowiada się za stosowaniem w życiu międzynarodowym zasad Bandungu. Partia domaga się, by Chińska Republika Ludowa zajęła należne miejsce w ONZ. Manifest stwierdza również, że podstawą polityki zagranicznej Indii jest nieuczestniczenie w paktach i związkach o charakterze militarnym. Manifest przewiduje nacjonalizację kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Bogucki — bacznie obserwują rozwijanie się nowej orientacji polityki USA na Bliskim Wschodzie. Kairskie czynniki miarodajne zastrzegają się z góry przeciwko takim posunięciom Waszyngtonu, które świadczą o chęci zapełnienia przez USA „próżni” powstałej — zdaniem Stanów Zjednoczonych — po wyeliminowaniu z tej strefy wpływów imperializmu anglo - francuskiego. Mówią tu, że owa „próżnia” musi być zapełniona przez same narody arabskie, które nie życzą sobie przynależności do żadnych bloków imperialistycznych. Manifestacyjne dystansowanie się od takich bloków nie wyklucza jednak mniej lub więcej ścisłej współpracy z różnymi państwami pracy Bliskim Wschodem, opartej na zasadzie równości i nie godzącej w politykę „konstruktywnego neutralizmu”, proklamowaną obecnie przez Kair.

Oto parę charakterystycznych głosów prasy na ten temat.

„AL GUMHURIA” pisze: „W chwili, gdy reprezentanci polityki imperialistycznej biadają z powodu powstania „próżni” na Bliskim Wschodzie, państwa arabskie pokażą światu najlepszą formę zapełnienia tej próżni. Po Sudanie, który obwieścił swą wiarę w konstruktywny neutralizm w stosunku do obozu wschodniego i zachodniego również nowy rząd syryjski opowiada się za tą samą polityką neutralistyczną.

Co do Egiptu, to oświadczył on już wielokrotnie, że jego polityka odpowiada powyższym formom i że jest zdecydowany nie przyłączać się do żadnego z antagonistycznych bloków. Ten neutralizm, na którym państwem arabskim tak bardzo zależy, stanowi de facto jedyną gwarancję stabilizacji stosunków na Bliskim Wschodzie.”

W Egipcie zwraca się uwagę na wywiad moskiewskiego ko-

Drugi dzień procesu w Bydgoszczy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pletu sędziowskiego do osk. Marciniaka, ten z całą stanowczością podtrzymuje swe zeznania, stwierdzając bezpośrednio udział Ratajczaka w podpaleniu radiostacji.

Z kolei obrońca osk. Ligowski, adw. Stanisław Malewski, składa wniosek o pozwolenie biegłego z dziedziny socjologii i psychologii dla oceny, w jakim stopniu oskarżeni działali pod wpływem tłumu. Wnioskowi temu sprzeciwił się oskarżyciel publiczny, prokurator Zdzisław Obuchowicz.

Zeznaje osk. Stanisław Serwiński, urodzony w 1938 r., zatrudniony w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Zawor” w Bydgoszczy. Przyznaje się on do udziału w zbiegowisku, zaprzecza natomiast oskarżeniu go o udział w paleniu i niszczeniu urządzeń radiostacji. Czynniami tymi obciążają go w swych zeznaniach osk. Marciniak, który podał, że widział, jak osk. Serwiński (nie posiadający lewej ręki) — przycisnął pudełko z zapalnikami kikutem do piersi i zapalnik płyn łatwopalny pod masztom antenowym, a następnie wraz z osk. Ratajczakiem podsycał ogień papą i deskami.

Zeznania składa osk. Bernard Doliński, ur. w 1938 r., elektromonter w Wytwórni Chemicznej nr 9 w Bydgoszczy. Utrzymuje on, że jego uczestnictwo w zbiegowisku ograniczyło się jedynie do obserwowania przebiegu wypadków. Do zarzutu podpalenia i demolowania radiostacji nie przyznaje się. Podobnie jak inni tłumaczy osk. Doliński pobudki, które nim kierowały, gdy włączył się do zbiegowiska. Fakt marszu na radiostację rozumiał on jako odruch protestu przeciwko zagłuszaniu audycji radiowych, a nie jako chęć niszczenia radiostacji.

Na tym rozprawa odroczone do dnia następnego.

respondenta dziennika „Al Gumburia” z Chruszczowem. Znalazł on tu silny oddźwięk. Chruszczow podkreślił, że do połączenia kresu agresji na Egipt przyczyniły się wybitnie ostrzeżenia radzieckie pod adresem Anglii i Francji, połączone ze znanym apelem do USA.

Z okazji święta narodowego Burmy

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego, 9 rocznicy proklamowania niepodległości Unii Burmańskiej, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do prezydenta Unii Burmańskiej dr. Ba U.



Przedwyborcza odezwa do spółdzielców

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu organizacja spółdzielców wydała wspólną odezwę do ogółu spółdzielców. W odezwie wzywa jącej ponad 7 milionową rzeszę spółdzielców miast i wsi do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu, wśród których znajdują się wielu działaczy spółdzielczych — czytamy m. in.: program Frontu Jedności Narodu, oparty na uchwałach VIII Plenum partii, zrywający z błędami przeszłości, wytyczający nowe demokratyczne drogi rozwoju życia w Polsce — jest naszym programem.

Ponad siedmiomilionowa rzesza spółdzielców miast i wsi, szczerych patriotów, popiera w całości program budowy socjalizmu.



„KASPRZAK” PRZODUJE

Wczoraj w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie zakończono obliczanie wykonania planu ub. roku. Okazuje się, iż załoga tej fabryki dała dodatkowo produkcje wartości 26,7 mln. zł, wykonując plan w 107 proc. Jest to wynik stawiający tę fabrykę w rzędzie najlepszych w stolicy. W 1956 roku „Kasprzak” wyprodukował dodatkowo między innymi 8224 radiodiodniarki „Stolica” ponad plan.

30 TYSIĘCY TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH ODWIEDZI POLSKĘ

W dniu 5 bm. przyjeździe do Polski pierwsza w tym roku grupa turystów zagranicznych. Będzie to 16-osobowa wycieczka z NRF. Goście zagraniczni zwiedzą Warszawę, Kraków, a następnie odwiedzą swoich krewnych zamieszkałych na terenie Polski.

W roku bież. przewiduje się, iż Polacy odwiedzą ponad 30 tysięcy cudzoziemców. Najliczniejsze grupy przypadają z Anglii, NRF, USA i ZSRR. Do Polski przyjadą również Włosi, Francuzi i mieszkańcy państw skandynawskich.

NOWA HUTA LICZY PONAD 90 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW

Liczba mieszkańców najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty przekroczyła pod koniec ubiegłego roku 90 tysięcy. Na tę ilość ludzi jest dopiero jedno kino stałe, co oczywiście mieszkańcom nie wystarcza.

Odpowiedź Eisenhowera na list Bułganina

NOWY JORK (PAP)

2 bm. prezydent Eisenhower przesłał premierowi Bułganinowi odpowiedź na jego list z 17 listopada 1956 r.

Eisenhower odrzucił propozycje Bułganina dotyczące zwołania konferencji „pięciu” (USA, W. Brytania, Francja, ZSRR i India) na najwyższym szczeblu w sprawie rozbrojenia. W swoim liście prezydent Eisenhower pisze jednak, iż gotów jest zaakceptować tego rodzaju spotkanie pod warunkiem, że odbędzie się ono w „okolicznościach pozwalających spodziewać się osiągnięcia realnych rezultatów”. Obecnie — zdaniem prezydenta USA — warunki takie nie istnieją.

Eisenhower wyraża pogląd, że mimo całego skomplikowanego charakteru zagadnień rozbrojeniowych, wydaje się prawdopodobne osiągnięcie postępu w tej dziedzinie na terenie ONZ. Dlatego też delegacja amerykańska przy ONZ przedstawić ma dalsze propozycje dotyczące problemu rozbrojenia.

Nawiązując do wyrażenia zgody przez premiera Bułganina na inspekcję powietrzną „strefy buforowej” w Europie środkowej, Eisenhower pisze, iż jest to pozytywny fakt. Wyraża on jednak ubolewanie z powodu odrzucenia przez rząd radziecki jego genewskich propozycji w sprawie kontroli z powietrza obiektów wojskowych ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Eisenhower polemizuje ze stanowiskiem ZSRR wobec Węgier i odrzuca twierdzenia Bułganina jakoby USA prowa- dziły oszczerczą kampanię przeciwko ZSRR w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

Kończąc swój list prezydent Eisenhower stwierdza, że w dalszym ciągu dokładać będzie wszelkich starań w celu znalezienia pożytecznej płaszczyzny dla ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju w interesie wszystkich państw.

Odpowiedzi Molleta i Edena

PARYŻ (PAP)

Ambasador Francji w Moskwie wręczył 3 bm. ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Szepilowowi odpowiedź premiera Molleta na radzieckie propozycje rozbrojenia z 17 listopada ub. roku.

W swej odpowiedzi premier Mollet odrzuca propozycje radzieckie zastępując je tym, iż „jak się wydaje, najlepiej byłoby nie zwoływać specjalnej konferencji, lecz rozpatrzyć sprawę na forum ONZ”.

LONDYN (PAP)

Propozycje radzieckie zostały również odrzucone przez premiera Edena. W swojej odpowiedzi stwierdził on, że „w świetle minionych doświadczeń dyskusowanie problemów rozbrojenia na konferencji zorganizowanej na najwyższym szczeblu nie rokuje w obecnych okolicznościach nadziei postępu.”

Eden proponuje, aby problem ten został przedyskutowany w marcu bież. roku przez Podkomisję Rozbrojeniową ONZ.

„Warszawy” w wolnej sprzedaży

WARSZAWA (PAP)

Jak się dowiaduje sprawozdawca PAP, w tym roku ukażą się w wolnej sprzedaży samochody „Warszawy”. Cena samochodu ustalona została na 70 tys. zł. Sumę te płacić będą zarówno prywatni nabywcy, jak i instytucje państwowe, które otrzymywać będą samochody jeszcze na przydział.

3 PYTANIA - 3 ODPOWIEDZI

1. Jaka — moim zdaniem — powinna być rola przyszłego Sejmu?

Sądze, że powinna się ona kształtować w oparciu o dobroek ostatniego okresu poprzedniego Sejmu; mam na myśli przede wszystkim: kontrolę prac rządu i podległych mu instancji administracyjnych i gospodarczych, ocenę pracy resortów, wyciąganie konsekwencji w stosunku do ich kierowników (w razie ujemnej oceny ich działalności, dokonanej przez Sejm). Nowy Sejm winien wypracować formy ludowego parlamentarizmu. W tym względzie może Polska odegrać ważną rolę w obozie socjalistycznym.

Gdybym został wybrany posłem, oddałbym tej pracy całe moje doświadczenie działacza społecznego, związanego z ruchem robotniczym od młodości, jak i doświadczenie nabyte w pracy w administracji państwowej i na placówkach gospodarczych. Sądzę, że przydałyby mi się również doświadczenia nabyte w pracy parlamentarnej w latach 1945 do 1952 r.

2. Jako najbardziej pilne do rozstrzygnięcia zagadnienie?

Uważam możliwie szybki rozwój gospodarki narodowej, od poziomu której zależy dobrobyt obywateli oraz pozycja Polski w świecie. Słaby kraj nie może odgrywać politycznej roli.

Stąd niezwykle doniosłe są sprawy: samorządu w przemyśle i rzemiośle, wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkcji. Inaczej nigdy nie nadrobimy różnic, jakie nas dzielą od innych krajów.

Dlatego także równie ważne i pilne jest wszechstronne przedyskutowanie przez Sejm sytuacji naszego rolnictwa. Pod naciskiem różnych doktrynerów zapomniano, że bez zdrowego i mocnego rolnictwa musi kuleć nasza gospodarka narodowa, której szczególnie czułym odzwierciedleniem jest właśnie rolnictwo.

3. Jak sobie wyobrażam reprezentowanie interesów Wielkopolski w przyszłym Sejmie?

Kierunek mojej działalności, gdybym w przyszłym Sejmie miał reprezentować interesy Wielkopolski, wiązałby się z tym wszystkim, o czym mówiłem wyżej. Wielkopolska, będąc już przed wojną „spicherem Polski”, a po wojnie także poważnym producentem przemysłowym, ma wszelkie warunki do odegrania poważnej roli w życiu i rozwoju naszego państwa. Jako ostatni wojewoda poznański (w latach 1946—1950) nieraz, niestety, musiałem stwierdzać, że w ramach panoszącego się centralistycznego biurokratyzmu narzucano Wielkopolsce decyzje, które ani Ziemi Poznańskiej, ani krajowi nie wychodziły na dobre.

Moją rolą, jako posła wielkopolskiego, byłoby pogłębić zarysowujące się ostatnio pozytywne w tym względzie przemiany, by Poznańskie mogło wnieść należny mu wkład do gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszej Ojczyzny.

STEFAN BRZEZIŃSKI
kandydat na posła z okręgu Ostrów
dyr. Pozn. Zakł. Przem. Ter. Materiałów Budowlanych



Komik francuskiego radia Zappy Max dokonał niedawno ceremonii powitania przybyłego do Paryża zespołu hawajskiego. Fot. — CAF

Jean BEDEL

Korespondencja własna API

SYLWESTER W PARYŻU

Paryż, w styczniu Paryżanie rozpoczęli Nowy Rok w nastroju bardzo pogodnym i beztróskim, jak gdyby pragnęli zapomnieć na chwilę o wszystkich politycznych i gospodarczych bólach, które dały im się we znaki w ostatnich miesiącach 1956 roku.

Lagodność prefekta policji

Na Polach Elizejskich, na Montmarcie, na Saint Germain des Prés, wszędzie tam, gdzie odbywały się huczne sylwestrowe zabawy, kierowcy samochodów powitali północ ogłuszającym chórem klaksonów, nie zważając na to, że używanie tego rodzaju sygnałów jest w Paryżu zabronione. Ale prefekt policji paryskiej, który wesoło bawił się w słynnej restauracji Maxima, był tego dnia wyjątkowo wyrozumiały, pragnąc zapewne wynagrodzić „samochodcziarzom” wszystkie ich ostatnie zmartwienia związane z brakiem benzyny. Zamiast mandatów karnych, policjanci paryscy rozdawali tego dnia niesfornym kierowcom bileciki z takim oto napisem: „Prefekt policji mógłby Was ukarać grzywną, ale woli życzyć Wam dzisiaj szczęśliwego Nowego Roku z prośbą, abyście na przyszłość stosowali się do obowiązujących przepisów ruchu”.

Z powodu braku benzyny — wielu Paryżan nie mogło wyjechać na Nowy Rok w góry lub na Rivierę, jak to zazwyczaj czynili w poprzednich latach. Jednakże 300 tysięcy miłośników sportu narciarskiego wyjechało w góry pociągami. Ci, którzy pozostali, bawili się w domu lub w restauracjach. W ciągu świąt paryżanie spżyli tysiąc ton ostróg oraz 1.300 ton drobiu — kur, indyków, gęsi i kaczek w cenie od 700 do 1.000 franków za kilogram. Ki logram pasztetu z gęsi wstró bek kosztuje w tym roku 10 tysięcy franków, a więc 25 proc. drożej niż w zeszłym roku.

Nocna wycieczka w „nieznane”

Ceny w restauracjach są różne — od tysięcy franków na osobę w najskromniejszych lokalach do 15 tysięcy franków za cały wieczór w najbardziej luksusowych. Amatorzy zabaw sylwestrowych dzielili się na kilka kategorii, zależnie od swych możliwości finansowych.

Wyżsi urzędnicy, inżynierowie, przedstawiciele wolnych zawodów, zarabiający od 60 do 100 tysięcy franków miesięcznie, zjedli dobrą kolację w „lepszej” restauracji, potem zaś udali się jeszcze do kabaretu lub do teatru, co ich kosztowało mniej więcej 5 do 10 tysięcy franków. Wielu z nich bawiło się w tym roku na tzw. „zabawach-niespodziankach”. Uczestnicy tej zabawy jadą autokarem w „nieznane”, przeważnie w okolice Paryża lub nawet dalej, tam spożywają dobrą kolację i bawią się do rana przy dźwiękach doskonałej muzyki. Zabawy te cieszyły się w tym roku dużym powodzeniem. Jeden z autokarów pojechał na wiet do Avignon, na południe Francji.

Verne na ekranie

Z okazji Nowego Roku, w wielu teatrach i kinach paryskich odbyły się premiery nowych sztuk i filmów. W kinach wyświetlano m. in. takie nowości, jak: „Michał Strogow”, we dług powieści Jules Verne, „No tre Dame de Paris” z Giną Lollbrigidą w roli cyganki Esmeraldy oraz amerykański film „Wojna i pokój” według Tołstoja. W teatrach wystawiane są sztuki: Cechowa, Bernarda Shawa, Garcia Lorki, Pirandella, Ibsena, Caldwellella oraz wiele sztuk klasycznych w nowej inscenizacji, jak np.: „Cyrano de Bergerac” Rostanda, „Wesele Figara” Beaumarchais, „Szelmowstwa Scapina” Moliere i wiele innych. W kabaretach i teatrzykach rewiowych święcą triumfy pieśniarze: Gilbert Becot i Charles Trenet, godnie za stępujący Yves Montand'a, który występuje obecnie w Moskwie.

Słowa Molleta

Premier Guy Mollet złożył Francuzom życzenia noworoczne za pośrednictwem telewizji. „Oby kraj nasz — powiedział premier — zaznał w tym nowym roku więcej spokoju i dobrobytu, oby w Algierze, w terytoriach zamorskich i na całym świecie zwyciężyła wola pokoju w wolności”. Słowa te przyjęte zostały dość chłodno, każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że to właśnie premier Mollet ponosi główną odpowiedzialność za niekończącą się wojnę w Algierze; za awanturę węgla i za kryzys gospodarczy, który

Wąskie gardło

NASZEGO RZEMIOSŁA

— Czy są wiertarki?
— Nie, nie ma.
— A szlifierki?
— Także nie ma.
— Czy przydzielają wam strugarki, piły tarczowe?
— O! stanowczo za dużo od nas wymagacie!
— A kiedy będziecie mieli?
— To trudno powiedzieć. Czekamy aż rzemiosło zacznie produkować.

Rękodzielnik, bo on to zadawał pytania — uśmiecha się pod nosem, lecz wraca do warsztatu z gołymi rękami, którymi każemy mu produkować. Czy przesada? Czymżeż więc są ręce rzemieślnika o wysokich kwalifikacjach np. w ślusarstwie maszynowym bez tokarni, a w zabawkarstwie metalowym bez precyzyjnej prasy?

Problem ten nie występuje tak jaskrawo w rzemiosle usługowym, czy w drobnych warsztatach wiejskich, choć i tam powinien wreszcie zawitać postęp, a więc lżejsza praca i niższe ceny.

Tędy wyjścia nie ma!

Błędna polityka poprzedniego okresu zrobiła swoje i dziś rzemieślnicy rzeczywiście nie mają czym pracować. Wystarczy zresztą porozmawiać z nimi i zwiędzić pierwszy z brzegu warsztat. Np. młody, bardzo zdolny fachowiec (ma patenty na silniczkę spalinową i odrzutowe do modeli latających, które produkował na eksport) ob. F. Gadoniski pracu-

je w swoim warsztacie na maszynach sprzed tamtej wojny.

Problem ten nie sprowadza się wyłącznie do wykorzystania możliwości produkcyjnych, wysokich kwalifikacji i zdolności rzemieślników. Chodzi tu także o rozwój warsztatów produkcyjnych i usługowych, a tym samym o wehłonięcie tysięcy młodocianych absolwentów szkół podstawowych w charakterze uczniów.

Równocześnie trzeba sobie zdać sprawę, że ani przemysł kluczowy ani terenowy nie będzie mógł w najbliższych latach dać rzemiosłu dostatecznej ilości niezbędnych urządzeń. Są co prawda różne możliwości nabywania urządzeń wykorzystywanych w przemyśle państwowym, kupowanie maszyn za „prywatne” dewizy, w postaci przesyłek od rodzin z zagranicy oraz inne bardziej lub mniej legalne kombinacje. To jednak nie likwiduje problemu w sposób jakis zasadniczy. Słowem sytuacja co najmniej trudna jeśli nie bez wyjścia. Co robić?

Stwierdzenie nie tylko optymisty

W Warszawie rzemieślnicy produkują skutery, a w Poznaniu optymiści twierdzą, że można uruchomić produkcję samochodów. Nikogo na to nie namawiamy, gdyż nie o to chodzi w rozwoju produkcji rzemieślniczej. W tym stwierdzeniu tkwi inny sens: informacja o możliwościach rzemiosła wielkopolskiego.

Potrzebne są wiertarki stolowe i kolumnowe, frezarki, strugarki, piły tarczowe, szlifierki, snawarki elektryczne, prasy śrubowe i male mimośrodowe, narzędzia precyzyjne, aparaty pomiarowe i doświadczalne. Posiadamy równocześnie w Wielkopolsce wybitnych fachowców — rzemieślników, którzy zajmowali się kiedyś budową skomplikowanych urządzeń i maszyn. Są warsztaty, które mogłyby podjąć się takiej produkcji.

Jeszcze do roku 1950 zakład znanego fachowca ob. Wachalskiego wytwarzał strugarki, a warsztat M. Tyrchana — maszynę rzeźniczką i obrabiarkę do drzewa, a u ob. Burka robiono nawet tokarki do metalu.

Przed kilku dniami, w rozmowie na temat rzemiosła ob. Stefan Goładka, właściciel zakładu mechaniki precyzyjnej powiedział:

„Maszyny do wytłaczania i obróbki przedmiotów z mas plastycznych konstruowałem dla siebie sam. Wykonali je kole-dzy rzemieślnicy. Jestem z nich bardziej zadowolony niż z importowanych, jakie miałem przed wojną. Mogę gwarantować, że nasze rzemiosło może wszędzie produkcję różnych urządzeń na własne, czy nawet eksportowe potrzeby.”

W warsztacie ob. Wojciecha Frackowiaka wytwarza się maszynę do zamykania puszek konserwowych. Zgodnie z oświadczeniem, mistrz Frackowiak może w razie potrzeb, w krótkim czasie przystąpić do produkcji np. pił do cięcia metali i wiertarek różnych typów.

Dlaczegoż więc rzemiosło nie miało się zająć masowym wytwarzaniem potrzebnych mu urządzeń i maszyn?

Postulat prawie konkretny

Co do tego, że rzemiosło może przystąpić do takiej produk-

cji nie ma żadnej wątpliwości. Łączy się jednak z tym kwestia, która wydaje się nam bardzo ważna. A więc sprawa organizacji tej produkcji i zaopatrzenia. Nie jest celowe, aby wytwórczość tego rodzaju, z uwagi na koszty i gwarancję właściwego kierunku, mogła być kontynuowana przez każdy warsztat oddzielnie w zakresie swojej specjalności. Raczej winna ona mieć charakter drobnej, seryjnej wykonywanej w kooperacji wielu zakładów. Stąd to potrzebna jest jakaś organizacja, która zajęłaby się całością sprawy. Sądymy, że może to być dobrowolne zrzeszenie rzemieślników w formie doraznej spółki pod nadzorem cechów czy Izby Rzemieślniczej. Może podolają temu spółdzielnie pomocnicze? Warto się także zastanowić nad formą spółki komandytowej prywatno-państwowej. Udział państwa gwarantowałby wówczas zaopatrzenie i środki obrotowe. Zdecydowaliby o tym sami rzemieślnicy.

W artykule tym nie postulujemy jakiegokolwiek nowej roli rzemiosła w charakterze wielkiej wytwórczości przemysłowej. Łączy się to bowiem ze zbędną zmianą zadań rzemiosła jako produkcji uzupełniającej prze-

Zamiast motto:

„W Maleńcu nad rzeką Czarną w województwie bieleckim widziałem w roku 1954 fabryczkę, gdzie walcowano blachę zgniataczem, napędzanym bezpośrednio wodą, jak w młynie. Od czasu jej założenia przez St. Staszica nie się tam nie zmieniło.”

myśl państwowej. Stawiamy tę kwestię w sensie akcji „samopomocowej” trwającej do czasu likwidacji tragicznego stanu parku maszyn i urządzeń Do czasu zaopatrywania rzemieślników przez przemysł.

Sprawę tę trzeba przemysłać i zacząć działać, aby i u nas nie było podobnie jak w Maleńcu.

Zbigniew MIKA

Polska — jaką widzę

Życie nigdy nas, Polaków nie głaskało. Wiemy to z przeszłości i chyba pamiętać o tym należy, kiedy rozmyślając nad minionymi laty, oceniamy teraźniejszość, dopatrując się w niej zapowiedzi przyszłych wydarzeń. A teraźniejszość tym się różni od wspomnień przeszłości i jakichkolwiek horoskopów lat przyszłych, że jest trudniejsza, bo wymaga naszego — bezpośredniego — wysiłku.

Łatwiej jest historykowi oceniać dzieje Polski — mimo wszystko — mniej ryzykuje współczesny Ossowiecki, usiłując „przewidywać” przyszłość, aniżeli obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1956—1957, który rozumie, że sprawy jego kraju wiążą się z jego osobistą postawą.

Dla ludzi współczesnych, boleśnie pamiętających tragiczne sekrety Polski przedwzrostkowej, ocena siły militarnej łączy się zawsze z daleko idącym sceptycyzmem (sic!), zrodzonym w okresie tzw. „mocarstwowości”. My wiemy, że to przeszłość i obecnie potrafimy — nie popadając w skrajność — docenić przecież siły militarne, choćby z osobistego szacunku dla własnych wyrzeczeń, jakie w minionym 11-leciu złożyły się na powstanie naszego potencjału obronnego.

Ale — i to wiemy — byłoby rzeczą niesłuszną, gdybyśmy zechcieli przypisywać naszemu państwu jego siłę wojskową, więcej aniżeli polskie siły zbrojne reprezentują, chociażby w Europie. Co innego obrona granic kraju, a co innego — rzecz jasna — wpływy Polski poza jej granicami. Chodzi o rolę Polski w świecie.

Kraj nasz, leżąc na ważnych szlakach handlowych, jest z tej racji geograficznie predystynowany do roli pośrednika między Wschodem a Zachodem. Rola ta dawna i stara. Odwieczna. Historycy mają o tym swoje zdanie. Wiedzą i mówią, że znaczenie jakiegokolwiek kraju na arenie międzynarodowej i wpływ, jaki naród wywiera na stosunki gospodarcze i polityczne, może być rezultatem wielu czynników. Wojskowego potencjału, wartości wewnętrznych, w tym militarno-gospodarczych, i czysto-psychologicznych. Zawsze jednak przekształcające się w wartości polityczno-materialne.

Pojęcie mocarstwowości, a wpływ, jaki wywieramy na przykład na sprawy Europy, to dwie różne rzeczy. Odrzucając pierwsze, niesposób nie uznawać postawy naszego kraju, którego istnienie i rozwój liczyć się musi w ogólnoeuropejskim rachunku sił i rozstrzygań.

Skąd wpływ ten pochodzi? Z faktów historycznych tej miary, co Polski Październik. Ceniony przez ludzką Horacy, swym zdaniem „Dividium tacti, qui coepit, habet” — połowy dokonał ten, kto zaczął — coś niecoś mógłby wyjaśnić przy próbie oceny właśnie Polskiego Października.

Treścią — jak wiadomo — tego miesiąca (jako pojęcia historycznego) jest umocnienie suwerenności Polski, zwiększenie jej roli na forum międzynarodowym, awans naszego kraju w „I-ligowych” rozgrywkach polityki już nawet nie tylko europejskiej.

I wreszcie perspektywy... Perspektywy, spięte klamrami starych jak historia naszych społeczeństw, problemów: stosunki polsko-radzieckie i Polska a Niemcy — sprawa, zarówno teoretycznie, jak i praktycznie bardziej skomplikowana.

Polska — ZSRR. Deklaracja z 18 listopada, usuwając ze stosunków między naszymi krajami i partiami nienormalności i wypaczenia okresu stalinowskiego, stwarza warunki rozwoju prawdziwej i trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej. Nasz sojusz z Państwem Rad jest niezbędny dla rozwoju państwa polskiego. Nasz układ ze Związkiem Radzieckim ma znaczenie dla stosunków między wszystkimi krajami, budującymi socjalizm. Dla Polski jest szczególnie ważnym aktem, zarówno w sprawach wewnętrznych kraju, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej, sprowadził bowiem suwerenność Polski do faktu.

Jaka jest cena, która płacić musimy, by utrzymać i umocnić tę suwerenność? Łatwiej o odpowiedź w dniach przygotowywania wyborów — w okresie, w którym problemy naszego kraju szczególnie żywo dyskutowane przez obywateli, przynoszą ze sobą pogłębiające się zrozumienie obowiązków i praw społeczeństwa. Sejm, jako najwyższa władza, wybierany nie tylko sercem, ale i sumieniem obywatela, podejmie trud i odpowiedzialność za losy kraju. W najściślejszej pracownicy współpracy ze społeczeństwem.

W ferworze przygotowań przedwyborczych, niekończące się dyskusje wokół wysuwanych kandydatów na posłów, mogą przesłonić ważne zagadnienie znaczenia Sejmu i, co za tym idzie, najsłuszniej pojętej praworządności ludowej.

Sejm z najlepszych posłów nie spełni oczekiwanych zadań, jeśli nie będzie posiadał rzeczywiście poparcia milionów lu-

stwarza ponure perspektywy na rok 1957.

Na Riwierze — mokro

Na Riwierze, w przeciwnieństwie do poprzednich lat, lał w tym roku deszcz, co uniemożliwiło urządzenie zabaw i balów na świeżym powietrzu. Okropnego Sylwestra mieli dwaj młodzi alpinści, którzy zabłądzili na Mont Blanc i od 10 dni przebywają na wysokości 4 tysięcy metrów, na 30-stopniowym mrozie. Przykro spędzili noc sylwestrową także pasażerowie statku „Liberte”, który z powodu sztormu, musiał zawrócić w połowie drogi, w samym środku Oceanu Atlantyckiego. Ci jednak pocieszyli się wspaniałą kolacją, którą im podano na pokładzie statku.

Po tym hucznym i obficie zakrapianym Sylwestrze, czas powrócić do codziennych zajęć i trosk. A w tym roku będzie ich na pewno bardzo wiele.

Film dla Polaków zagranicą

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” wprowadza nową formę informowania rodaków zagranicą o Polsce poprzez film.

W tych dniach zakończono prace nad pierwszym filmem nakreślonym z inicjatywy „Polonii”, a przeznaczonym dla naszej emigracji. Jest nim opracowana przez spółdzielnię „Filmia” krótkometrażówka pt. „Wakacje w ojczyźnie”. Film ten to 25 — minutowa opowieść o młodych rodakach z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Austrii, którzy spędzili wakacje na koloniach letnich w Polsce.

„Kieszonkowy” cyklotron skonstruowali fizycy

Uniwersytetu Jagiellońskiego

W gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uruchomiono pierwszy polski doświadczalny cyklotron — zbudowany przez zespół fizyków krakowskich, pracujących pod kierunkiem prof. dr. W. Niewodniczańskiego. Zbudowanie cyklotronu u-

możliwi podjęcie dalszych badań z dziedziny fizyki jądra atomowego. Z chwilą uruchomienia znajdującego się obecnie w budowie Instytutu Badań Jądrowych pod Krakowem, cyklotron zostanie przeniesiony z Uniwersytetu do nowego pomieszczenia. (PAP)

DREWNO może się NIE PALIĆ

(Inf. wł.)
„Drewno trzykrotnie powleczone płynem „Ogniochron” nie pali się. W temperaturze ok. 700° następuje tylko powolne zwęglanie, bez płomienia”.

W ten sposób zaopiniowano nowy, bardzo skuteczny środek zabezpieczający drewniane konstrukcje przed łatwopalnością. Został on wyprodukowany przez Spółdzielnię „Synteza” w Poznaniu. „Ogniochron”, bo tak brzmi nazwa tego środka, jest swego rodzaju rewelacją, która zainteresuje nie tylko strażaków i referaty p.-poż. W przeciwieństwie do stosowanego już impregnatu Fluralsil, którym drewno nasycza się, „Ogniochron” jest płynem tworzącym warstwę nawierzchni podobnie jak farba. Stąd łatwiejszy jest w stosowaniu, a wcale nie mniej skuteczny. Autorem nowego środka ochronnego jest grupa racjonalizatorów-spółdzielców pod kier. mgr. Hoffmanna. (zm)



Francuz Jean Baumann, w czasie Festiwalu Warszawskiego poznał Zytę Cimała ze Śląska. Młodzi przypadli sobie do serca i postanowili się pobrać. Na święta Jean przybył na Śląsk, do Łubęd k. Gliwic, gdzie wraz z narzeczoną spędza urlop. Jean przywiózł narzeczonej piękne upominki. CAF — fot. Seko.

Piękna inicjatywa uczniów PLM

Państwowe Liceum Muzyczne w Poznaniu ostatnio wystąpiło z bardzo piękną inicjatywą organizowania koncertów w średnich szkołach zawodowych. Imprezy te dają już korzyści wykonawcom i słuchaczom, Młodzież Liceum Muzycznego występując oswaja się ze sceną i publicznością, pozbawia się tremy, która tak często jest przyczyną obniżenia się poziomu wykonawstwa artystycznego.

Uczniowie zaś szkół zawodowych na koncertach tych zapoznają się nie tylko z podstawami i historią muzyki, z historią instrumentów, przyswajając sobie wiele pojęć z tej dziedziny. Zdobyć kulturę muzyczną, chociaż za pomocą tak skromnych form ułatwi przyszłym fachowym robotnikom i rzemieślnikom rozumienie wielu wielkich dzieł muzycznych i zachęci ich do niewątpliwie większego udziału w koncertach urządzanych w naszym mieście.

Trzeba dodać, że kierownictwo szkół zawodowych inicjatywę młodzieży muzycznej przyjmuje z wielkim zadowoleniem. (jp)

Głos WYBORCÓW

POPRRZEMY KOBIECĘ

Nieraz dyskutowałam z moimi koleżankami o tym, że kobiety stanowią w Polsce... zdecydowaną większość. Jak podają statystyki, na 24 miliony obywateli PRL, ponad 14 milionów stanowią właśnie kobiety. Jednak na 10 kandydatów w Poznaniu mamy zaledwie 1 przedstawicielkę — Gertrudę Buisiewiczową, która by reprezentowała nas jako posłanka w Sejmie. Także nauczycielka w Gnieźnie — Maria Thiede — jak czytaliśmy w gazecie — jest jedyną kandydatką na 8 okręgów wyborczych naszego województwa. Wydaje mi się więc, że obowiązkiem każdej kobiety będzie poprzeć w dniu wyborów nasze przedstawicielki, abyśmy miały w Sejmie rzeczniczki naszych spraw kobiecych. Nie chcemy bowiem, aby mężczyźni rozstrzygali o nas, bez nas. Sądzę, że jestem wyraziściejszą opinią kobiet poznańskich, które również będą głosować 20 stycznia na naszą kandydatkę.

DANUTA DĄBROWSKA
pracownica Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych

ROMANTYCZNA HISTORIA

Rozmawiamy z KANDYDATAMI Stanisław Zimny

Posiadacz tego nazwiska nie jest z charakteru jego zaprzeczeniem. Rozważny, spokojny, rzeczowy, stanowczy, ważący każde słowo, skrupulatny w sformułowaniach, konkretnie pojmujący swe zadania chłopskiego działacza politycznego. W czasie godzinnej rozmowy nie zauważyłem ani razu jakiegoś emocjonalnego podniecenia. Chociaż poruszaliśmy drażliwe tematy, wśród których osobista krzywda moralna mojego rozmówcy, jakiej doznał w minionym okresie, wracała jak echo tamtych czasów. Wspominał o tym, jak o czymś, co było i nie może się powtórzyć w stosunku do nikogo. Krótko mówiąc — człowiek chodzący po ziemi, realista w każdym calu, prawdziwy typ wielkopolskiego chłopca o szerokich horyzontach myślowych.

Takie odniosłem wrażenia po rozmowie z prezesem Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, Stanisławem Zimnym, który kandyduje do Sejmu w okręgu kaliskim, w tym okręgu, gdzie się urodził (w 1912 r.), wychowywał, pracował zawodowo i społecznie, gdzie posiada 3 i pół hektarowe gospodarstwo rolne (we wsi Szulec), gdzie organizował w 1935 roku „Wici” i gdzie podczas okupacji walczył z wrogiem w Batalionach Chłopskich.

To jest tylko suchy rejestr pracy społecznej naszego kandydata. O jej treści można by napisać tom. Trzeba zanotować, że Stanisław Zimny, to człowiek światły, który mimo swoich 44 lat wciąż jeszcze się uczy. Przed wojną ukończył sławną w Polsce Uniwersytet Ludowy w Gaci, specjalną szkołę spółdzielczości wiejskiej w Nałęczowie, pracował w „Spółem”, a równocześnie przez samokształcenie uzyskał maturę i przed rokiem zapisał się na wyższe studia zaoczne w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po wojnie pracował w samorządzie rolniczym, w Związku Samopomocy Chłopskiej, był przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu do 1950 roku oraz pełnił różne funkcje w Stronnictwie Ludowym, potem w PSL „Nowe Wyzwolenie”, a po zjednoczeniu ruchu ludowego w ZSL. Aż do roku 1951, kiedy został odsunięty od pracy politycznej i społecznej, gdyż nie godził się z wyznaczoną ZSL rolą „transmisji” oraz z tendencjami likwidatorskimi. W 1956 r. — na żądanie mas członkowskich został zrehabilitowany i na ostatnim zjeździe wojewódzkim wybrany prezesem WK ZSL.

Taki jest, w obszernym skrócie, tor pracy społecznej i politycznej prezesa Zimnego. — Jeżeli wyborcy w moim okręgu udzielą mi zaufania i mandatu — mówi prezes Zimny — to w Sejmie będę pracował razem z innymi nad usprawnieniem naszej

gospodarki, a przede wszystkim samorządu wiejskiego, który by obejmował wszystkie dziedziny życia nie wyłączając produkcji rolniczej. Sejm powinien — moim zdaniem — jakimś aktem ustawodawczym reaktywować uniwersytety ludowe i skoordynować ich działalność ze szkolnictwem rolniczym.

W sprawie rad narodowych Zimny jest zdania, że należy ich kompetencje jak najbardziej rozszerzyć. Przez zapewnienie radom własnych źródeł dochodu i obszernych uprawnień w planowaniu gospodarczym — Sejm będzie mógł się zająć problemami ogólnokrajowymi, do czego jest przecież powołany, jako najwyższa w Polsce władza państwowa. W związku z tym należy również powołać do życia kluby pselskie poszczególnych partii, aby mogły one prowadzić właściwą politykę a nie zajmować się sprawami lokalnymi, absorbując nimi parlament. A tak przecież postępowały wojewódzkie zespoły poselskie.

— To nie znaczy jednak — zauważa mój rozmówca — aby Sejm nie czerpał z bogactw doświadczeń różnych

regionów kraju. Przeciwnie. Województwo poznańskie posiada np. bogate tradycje i doświadczenia w dziedzinie wszelkich form spółdzielczości wiejskiej — oszczędnościowo-pożyczkowej, zbytu, zaopatrzenia i usług oraz wysoką kulturę rolną w ogóle.



Wszystko to należy nie tylko reaktywować u nas, ale rozszerzyć na cały kraj, do czego może się przyczynić również Sejm, występując z odpowiednią inicjatywą.

Na takiej platformie prezes Zimny pracowałby w Sejmie, jeżeli — naturalnie — wyborcy okręgu kaliskiego udzielą mu poparcia.

Rozmawiał: K. JAŹWIECKI

PRAWO I ŻYCIE

Wysokość alimentów

Matka w imieniu małoletniego dziecka wystąpiła przeciwko ojcu o zasądzenie alimentów.

Obowiązujące prawo rodzinne stanowi, że „oboje rodzice ponoszą ciężary, związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka”. Prawo to również stanowi, że wysokość alimentów „zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego”.

Sąd powiatowy zasądził od zobowiązanego ojca na rzecz uprawnionego dziecka 275 zł miesięcznie. Jednakże Sąd Wojewódzki, do którego odwołał się ojciec, obniżył tę kwotę do 224 zł — po ustaleniu, że pełny koszt utrzymania małego dziecka wynosi 350 do 400 zł miesięcznie, wobec czego słuszne będzie, jeżeli na ojca przypadnie z tego właśnie kwota 224 zł.

Od wyroku Sądu Wojewódzkiego Minister Sprawiedliwości złożył tzw. rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego, powołując się na obrazę prawa i pokrzywdzenie dziecka, przez co nastąpiło naruszenie interesu Państwa Ludowego.

Sąd Najwyższy ustalił, że zastąpienie się pozwanego ojca dodatkowymi obowiązkami alimentacyjnymi w stosunku do swej matki, jest bezzasadne, skoro pozostaje ona na utrzymaniu męża i jest właścicielką nieruchomości.

Sąd Najwyższy ustalił dalej, że zarobki pozwanego ojca są dostateczne, by był on obciążony kwotą alimentacyjną na rzecz dziecka w wysokości 275 zł, jak to orzekł Sąd Powiatowy.

Sąd Najwyższy ustalił wreszcie, że położenie materialne matki dziecka jest trudne, wobec czego powyższej kwoty nie można uznać za nadmierną.

W tym stanie rzeczy Sąd Wojewódzki nie miał żadnej podstawy do zmiany wyroku Sądu Powiatowego — ani podstawy prawnej, ani podstawy życiowej, ani podstawy moralnej.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że według założeń polskiego prawa ro-

dzinnego, „małoletnie dzieci mają w zasadzie prawo do utrzymania na takiej samej stopie, na jakiej żyją rodzice”. Toteż poziom życia rodziców powinien w decydującej mierze wpływać na wysokość należnych dziecku alimentów.

W omawianej sprawie poziom życia ojca dziecka ustalony został w ten sposób, że obciążenie go kwotą alimentacyjną na rzecz dziecka w wysokości 275 zł miesięcznie, nie może być uważane za niewspółmierne. Nie było wobec tego racji, aby kwotę tę obniżyć, jak to niesłusznie uczynił Sąd Wojewódzki.

W. N.

Polska — jaką widzę

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dzi pracy — poparcia, wyrażonego konkretnym działaniem. Na codzień.

Nie znaczy to znowu, byśmy wzorem lakierniczego okresu, mieli zaczynać od potakiwania „jednogłosego”. Dobrze jest przypomnieć tu Spinozę, od 300 lat wyklętego przez wszystkie odłamy religijne, także przez stalinizm, jako wyjątkowo „niebezpiecznego wolnomyśliciela i ateistę. Benedykt Spinoza pisał m. in. tak:

„W państwie demokratycznym (które jest przybliżeniem najwięcej do stanu naturalnego) wszyscy, jak wykazaliśmy zobowiązali się umową do tego, aby na podstawie wspólnej uchwały działać, ale nie sądzić i rozmawiać. Właśnie dlatego, że wszyscy ludzie nie mogą myśleć jednakowo, ułożyli się, że moc uchwały ma posiadać to, na co oddano większość głosów, przy czym zachowali sobie prawo do usuwania czegoś, gdy się pokaże coś lepszego.”

Tyle Spinoza. My dzisiaj uczeźwiwie i szczerze określamy swoje dążenia, rozumiejąc potrzebę wspólnego działania w imię (również w przeszłości nadużywanego terminu) polskiej racji stanu. Rzeczywista jedność, to polityczna zgodność w pracy i służbie narodu.

To jest w przybliżeniu i daleko idącym uproszczeniu cena, jaką wypada płacić za naszą suwerenność. To — równocześnie — jest warunkiem pomyślnie układających się stosunków z naszym zachodnim sąsiadem — całym narodem niemieckim. Stosunków, które decydują już nie tylko o politycznej roli naszego kraju w Środkowej Europie, ale i o miejscu Polski w świecie.

J. ASNYH

Demokracja!!! Ale co to znaczy? (III)

WIELKA SZANSA

W październikową środę, w dzień wielkiego wieceu podsumowującego wyniki VIII Plenum, wieczorem na ulicach Warszawy pojawiły się demonstracyjne pochody „rozbórkowo” nastrojonej młodzieży.

Wiemy jak dalece zapalna i trudna była wówczas sytuacja. Wiemy także, iż do żadnych poważniejszych ekscesów wtedy w stolicy nie doszło. Nie tylko dzięki zdecydowanej — tam gdzie było potrzeba — interwencji milicji robotniczej. Także dzięki mądrej taktyce zastosowanej przez młodzieżowy aktyw Warszawy.

Dochodziło wtedy często do anegdotycznych wprost spięć. Między innymi sporo wesołości wzbudziła gorliwość korespondenta Reutera, który z zapalem fotografował przemawiającą w charakterze „trybuna ulicy” jedną z młodych dziennikarek warszawskich.

Ale nie o ciekawostki idzie. O wiele ważniejsze jest, że w większości wypadków rywalizacja okrzyków i przemówień kończyła się zwycięstwem nie reakcyjnych, lecz demokratycznych haseł.

A teraz zapytajmy: czy w naszej sytuacji politycznej ten nienajważniejszy epizod z październikowych dni, rozgrywka o to kto stanie na czele pochodu — nie nosi cech jakiegoś symbolu?

Niemal każdy człowiek w Polsce ma obecnie jakąś swoją własną teorię — co to jest demokracja? Aby się o tym przekonać wystarczy przeprowadzić w kilku środowiskach dołączną ankietę na temat: „Jak sobie wyobrażam socjalistyczny demokratyzm”. Otrzymamy niemal tyleż odrębnych interpretacji, ile zbierzemy wypowiedzi. Pewna część wśród nich będzie nosić cechy jawnego nieporozumienia, opartego o naiwne egoistyczne przekonanie, iż demokracja polega po prostu na tym, że „wolno mi robić wszystko to, czego przedtem nie było wolno”.

Przykładem może być pierwszego lepszy pijak, awanturujący się na ulicy, który teraz z reguły powołuje się na demokrację wówczas, gdy milicjant interweniuje, lub w razie oporu — o zgrozo — używa przemocy fizycznej.

Oczywiście niektóre wypowiedzi — już bez nieporozumienia — opuszczają przymiotnik „socjalistyczny”, pozostawiając jedynie słowo: demokracja, rozumiane w starym, burżuazyjnym sensie.

Dla większości ludzi słowa: socjalistyczny demokratyzm kojarzą się po prostu z nadzieją, że łatwiej będzie żyć, że zniknie to, co ich dotychczas najbardziej bolało. Rzemieślnik wyrazi tę nadzieję przekonaniem, że skończy się kapryśna i bezmyślna samowola urzędów skarbowych. Chłop powie, że demokracja oznacza dla niego mniej natrętnej agitacji za „kolchozami”, za to więcej węgla i w ogóle towarów na półkach wiejskich spółdzielni. Robotnik oświadczy, że dzięki demokracji robota powinna lepiej iść, kacyłków nie będzie i zarobki będą lepsze...

Wydaje się jednak, że mimo żywego zainteresowania pro-

blemem ze strony niemal wszystkich, mimo obfitości fragmentarycznych pomysłów i propozycji, bardzo niewielki odsetek ludzi zdola odpowiedzieć na pytanie: Co to jest socjalistyczny demokratyzm? — udzielić jakiejś pełniejszej i zarazem precyzyjnej odpowiedzi, która mówiłaby nie tylko co nam socjalistyczny demokratyzm ma dać, lecz także — co należy robić, aby jego cele i ogólne zasady wcielić w praktykę powszechnego polskiego dnia.

Nie ma w tym chyba nic dziwnego. Nasz demokratyzm jest przecież całkiem świeżej daty.

Mamy wprawdzie za sobą spory dorobek polemiki i dyskusji na różnych naradach, zebraniach i w prasie. Dość dobrze już wiemy — czego w socjalizmie ma nie być. Wiemy prócz tego, że socjalistyczny demokratyzm powinien zagwarantować te wszystkie podstawowe wolności, które ludzie pracy wywalczyli sobie w ramach demokratyzmu burżuazyjnego, oraz, ponadto, inne jeszcze przywileje, które płyną z demokratyzacji stosunków ekonomicznych, z uspołecznienia środków produkcji. Mamy już nawet oficjalne dokumenty polityczne, które ramowo precyzują najogólniejsze zasady i cele socjalistycznego demokratyzmu. Między innymi — i jak dotychczas chyba najpełniej — czyni to program wyborczy Frontu Jedności Narodu.

Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że nasza wiedza o socjalistycznym demokratyzmie jest raczej teoretyczna niż praktyczna, że dotychczas nie mamy niepisanego, ale jakże potrzebnego, jakiegoś obyczajowego kodeksu praktyki socjalistycznego demokratyzmu.

Kodeks taki, nader rygorystyczny i skrupulatny, wypracowywały na swój użytek demokracje burżuazyjne przez dziesiątki lat. My dopiero zaczynamy. Częstokroć po omacku, metodą prób i nie bez błędów uczymy się dopiero abecadła. Do chwili obecnej nie ma jasności na przykład, jakie sprawy nadają się do rozstrzygnięcia za pomocą głosowania, a w jakich wypadkach trzeba zdać się na decyzję fachowca, zawierzyć inżynierskiemu suwakowi logarytmicznemu, nawet wbrew zdecydowanej opinii większości (porównajmy spory na temat kompetencji rad robotniczych!). Wiele nieporozumień budzi kwestia co może rozpatrywać wiece, a co powinien zbadać i rozważyć np. sąd koleżeński.

I tu chyba, w fakcie, że nasza wiedza o tym — jak należy posługiwać się w praktyce zasadami socjalistycznego demokratyzmu jest niestety, nader skąpa — tkwi jedno z najważniejszych źródeł pewnego chaosu, przejawów tendencji anarchistycznych, nawet — rozprzężenia.

Przecież niemal każdy człowiek interpretuje dotychczas tę demokrację i używa się jej na swój sposób. Najczęściej z najlepszą wolą, ale... tylko na miarę swych sił i możliwości. Cóż w tym dziwnego więc, że często zdarzają się srogie gafy, skoro niemal każdy nowokreowany w dniach VIII Plenum aktywista musi wielokrotnie jedynie w oparciu o własną rozważkę, lub wprost intuicję, podejmować trudne pionierskie decyzje na miarę prawodawcy, lub ściślej obyczajodawcy demokratyzmu?

Jednak mimo tych wszystkich niedostatków naszego demokratyzmu, ta mgławica wielkich, dobrych, ludzkich nadziei, która kryje się obecnie za słowami: socjalistyczny demokratyzm, stanowi ogromną społeczną energię i siłę; stanowi zarazem ogromną szansę, że dzięki tej nowo budowanej energii uda nam się odrobic błędów poprzedniego stalinowskiego okresu oraz nadać nowy rozmach partii, państwu, rozwojowi naszego narodu.

Pod jednym, oczywiście, warunkiem szansa ta może być wygrana: że trwać będzie śmiała ofensywa sił odnowy, zapoczątkowana w dniach VIII Plenum, że na czele pochodu stale zajmować będą miejsce ludzie wywołujący do marszu naprzód, a nie wstecz.

T. JĘDRZEJEWSKI

Pracownicy poszukiwani

Kierownika gospodarstwa (pożądana długoletnia praktyka i szkoła rolnicza) poszukuje Stacja Selekcji Roślin Komorów. Oferty z opisami świadectw prosimy kierować do SSR Komorów, poczta Swidnica, woj. Wrocław, K4864

Główny księgowy potrzebny zaraz. Reflektuje się na osoby samotne - pokój służbowy zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Miedzychowie, pow. Nowy Tomyśl, K4679

Inżyniera lub technika - technologia drewna do kontroli technicznej oraz księgowego z praktyką, ze znajomością spraw finansowych z uposażeniem wg grupy VF przyjmujemy. Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego, Poznań, ul. Rokietnicka 5, 138g

Agronoma - ogrodnika z średnim wykształceniem zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 182g.

Inspektora kontroli technicznej geodezji oraz magazyniera na stawkach CUGIK przyjmie zaraz Biuro Urządzenia i Pomiaru Lasu Poznań, ul. Gajowa 8/10, 204g

Kwalifikowanego oborowego z dwoma posyłkami poszukuje zaraz Gospodarstwo Rolne Urbanie, pow. Oborniki. Mieszkanie nowe 2-pokojowe z kuchnią przygotowane. Warunki płacy i usług wg układu zbiorowego pracy. K24

Organizatorów imprez rozrywkowych, kierowników zabaw, wodzirejów itp. na stałe wzięcie na umowę zlecenia przyjmie przedsiębiorstwo uspołecznione. Poszukuje się również pracowników na stanowiska kierowników bilardowych oraz innych pracowników usług rozrywkowych. Reflektujemy jedynie na siły z kwalifikacjami i praktyką. Oferty oraz składanie własnych wniosków i propozycji w Biurze Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K23.

Praca

Pomoc domowa z gotowaniem, samodzielnie, tylko z poleceniami do rodziny 3-osobowej potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia w czasie od 8 do 16. Czerwonej Armii 26 m. 4. 25334g

Zdolnych przedstawicieli przyjmujących zamówienia na portrety poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dla 25473g.

Inteligentna, samodzielna osoba przyjmie posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25480g.

Pomoc domowa ewentualnie z noclegiem potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 74g.

Pomoc domowa do pracujących małżeństwa potrzebna. Poznań, Za Bramką 4 m. 4. 66g

Pomoc domowa (stała lub dochodząca) do adwokata potrzebna zaraz (troje dzieci). Poznań, ul. Maszalska 7a m. 5, I ptr. 128g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Garbary 35 sklep. 137g

Robotnik młody, uczelny potrzebny. Piekarnia Knast, Poznań, Ratajczaka 49, 210g

Przebiegła pomoc domowa dochodząca do lekarza (2 osoby). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 75g.

Pomoc domowa uczelna z gotowaniem, noclegiem potrzebna. Poznań, Krzeszowskiego 7 m. 6. 173g

Stolarza i ucznia przyłame. Poznań, Główna 31, stolarnia. 175g

Pomoc dochodząca do prac domowych i opieki nad dziećmi potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godz. 17-19. Poznań, Kanta 5 m. 17. 190g

Gospośki dobrze poleconej poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Poznań, Skryta 1 m. 3, po godz. 17. 194g

Pomoc domowa na stałe potrzebna do lekarza. Warunki bardzo dobre. Poznań, Grunwaldzka 32 m. 11, I ptr., tel. 650-51. Zgłoszenia po godz. 17. 199g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Engla 32 m. 4, od godz. 18-20. 92g

Pomoc do dwójki dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 26 m. 4. 95g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Relchelt, Poznań, Kozia 20 m. 6. 100g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Śniadeckich 11 m. 6, od godz. 16-21. 132g

Montera i montera-spawacza poszukujemy do montażu maszyn budowlanych. Zgłoszenia kierować: Warszawskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrowni - Poznań, Garbary (teren nowej Elektrowni). 213g

Pracowników z kwalifikacjami na stanowiska: głównych inżynierów produkcji, agronomów, zootechników, głównych księgowych, kierowników budownictwa poszukujemy dla podległych Zespołów PGR, Pismem zgłoszenie z życiorysem nadsyłać pod adresem: Zjednoczenie PGR Polczyn - Zdrój, ul. Kruca 4, woj. koszaliński. K22

Księgową z kilkuletnią praktyką poszukuje pracodawca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 119g.

Kwalifikowany instalator-błacharz oraz uczeń potrzebny. Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 2. 127g

Szwajcar potrzebny od 1 stycznia 57 r. wzgl. później. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu. Czesław Fryder, Naclaw nr 33, pow. Kościan. 133g

2 ucni przyjmij. W Łopiński warsztat blacharsko-instalacyjny, Poznań, Lodowa 1 (Rynek Lazarski). 139g

Medystka ekspedientka, tylko zdolna potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 140g.

Dzielnia recznikarka do krawca potrzebna. Poznań, Wszystkich Świętych 5 m. 2. 149g

Poszukuje pani umiejącej biegać szyć krawaty z wciągana nitką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 152g.

Dochodząca do dzieci potrzebna zaraz. Poznań, Łukaszczyca 19 m. 11 od godz. 16. 153g

Potrzebna zaraz samodzielna gospośka z referencjami. Zgłoszenia: Poznań, Krzeszowskiego 1, sklep galanterii. 156g

Pomoc domowa uczelna z gotowaniem, noclegiem potrzebna. Poznań, Krzeszowskiego 7 m. 6. 173g

Stolarza i ucznia przyłame. Poznań, Główna 31, stolarnia. 175g

Pomoc dochodząca do prac domowych i opieki nad dziećmi potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godz. 17-19. Poznań, Kanta 5 m. 17. 190g

Gospośki dobrze poleconej poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Poznań, Skryta 1 m. 3, po godz. 17. 194g

Pomoc domowa na stałe potrzebna do lekarza. Warunki bardzo dobre. Poznań, Grunwaldzka 32 m. 11, I ptr., tel. 650-51. Zgłoszenia po godz. 17. 199g

Nauka

Tańców nowoczesnych, indyjskich wyucza Szokurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a, parter. 25246g

Kupno

Kupię wanilinę, kakao. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25257g.

Kupię barak drewniany. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25403g.

Kupię samochód ciężarowy na ropę 3-4 ton. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25404g.

Kupię większą ilość drzwi-ów 18, 22. Anioła, Poznań, Fabianowo, ul. Kowalewiczka 24. 71g

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mojego najdroższego męża, naszego ukochanego ojciec, teści, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

Roman Wegenke

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 13 z domu żałoby w Miekówku, K. Poznania, na cmentarzu w Kicinie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 358g

W dniu 2 stycznia 1957 r. zmarł po długiej chorobie

Władysław Kurpisz

siemnienny pracownik Przewidył Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu Cześć Jego pamięci

Rada Miejskowa Z. Z. P. P. i S. przy Prez. Woj. R. N. w Poznaniu

Przewidył Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Morawsku. K27

Dnia 2 stycznia 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teści, dziadek i szwagier, śp.

Jan Tomczak

emeryt kolejowy przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w sobotę, 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona żona, córki, wnuczka i rodzina 289g

Dnia 30 grudnia 1956 zmarł nasz najdroższy syn, ukochany brat i wujek, śp.

ks. Jan Piechowiak

przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się w Toledo U. S. A. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i rodzina 373g

ZAGUBIONO PIECZĘĆ

przedsiębiorstwa o brzmieniu - Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu - Zarząd Produkcji Pomocniczej we Wrześni - Zwirownia i Betoniarńia w Kowanowie k. Obornik Wlkp. Znalazcę uprasza się o zwrot pieczęci w przedsiębiorstwie wzgl. w Miłoci Obyw. w ciągu 7 dni. Równocześnie zagubioną pieczęć unieważnia się. K21

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedż

Maszynę „Singer” krawiecko-cholewkarską w bardzo dobrym stanie sprzedam. Stawski, Poznań, Umińskiego 25 m. 15. 00009g

Lukusowa, kompletna sypialnia sprzedam. Poznań, tel. 529-57. 136g

Magiel domowy, 2 poduszki, prawie nowe, pierze z puchem białym, domek dla lalek sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 26 m. 9. 24887g

Akordeon włoski 80-bas., na metalowej płycie sprzedam lub zamienię na większy oraz ubranie czarne wizytowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 85 m. 6, dzwonić 1 raz. 25423g

Sprzedam maszynę dzwiarską 50 cm. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 69g.

Lisy pieski hodowlane samce sprzedam. Przechlewicki, Czarnków Kościuski 130, telefon 105. 83g

Maszynę do szycia z okrągłym czółkiem sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 89g

Nutrie hodowlane samczyki 8-miesięczne sprzedam. Kazimierz Brodowski, Swarzędz, Rynek 10. 96g

Kilofy jednoramienne z obracaną (tak zwane podbiłki kole jowe) w większej ilości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 97g.

Wagę metalową do wprawiania 500 kg z dużym pomostem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 98g.

Siatkę parkanową ocykowaną, 1,50 wysoka sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 101g.

Okazyjnie sprzedam damską kurtkę - żrebaki. Poznań, Kasprzaka 60 m. 2, I ptr. 103g

Sprzedam pierścionek z brylantem złota bransoletkę oraz radio „Tesla”. Poznań, Dzierżyńskiego 39 m. 2. 109g

Maszynę do szycia bebenkową mało używaną sprzedam. Poznań - Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 111g

Westfalka „Jawor” sprzedam. Poznań, Grobla 27 m. 22. 112g

Motor na prąd stały 7,5 kW sprzedam. F. Mroczek, Koźmin, ul. Lipowa 7. 118g

Wózek dziecięcy koszykowy, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Działowa 16 m. 55, od godz. 18-19. 142g

Frak nieużywany na szpuli osobę, wzrostu 1,73 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 163g.

Motor „Dentz” 6 KM, na benzynę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 181g.

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Franciszek Krzyżański

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia żona i rodzina 335g

Dnia 3 stycznia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i syn, przeżywszy lat 50, śp.

Alfons Dybowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pogrążona rodzina 383g

Remonty i konserwacje wag

oraz prace izolacyjne zimno chronne (komory chłodnicze)

wykonuje terminowo i fachowo

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego

w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, tel. 642-15, 528-96. K26

Wytworzonemu szczupłemu panu sprzedam frak w najlepszym wykonaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 164g.

2 skórki (tchórze), nadające się na kołnierze, nowe (elki) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 169g.

Biurko stylowe, dwa fotele sprzedam. Poznań, Słowackiego 29 m. 3 (prawy dzwonek). 00180g

Krowę wysokocielną sprzedam. Jan Postulawy, Piątkowo 22 k. Poznania. 184g

Sprzedam nową maszynę do robienia swetrów „Meda”. Puszczykowo, Zielona 11, pow. Poznań. 191g

Motocykl 200 cm tanio sprzedam. Waszak, Batorowo, pow. Poznań. Dojazd autobusem do Swadzińska. 197g

Stół, witraż, bufet do łazienki sprzedam. Szubert, Poznań, Kościelna 40, w podwórzu. 198g

Sprzedam piec kaflowy, przenośny. Poznań, Dzierżyńskiego 36 szlifiernia szkła. 221g

Maszyny dzwiarskie 8/50, 9/70, sznułarki 4-sznułowe, 8-sznułowe sprzedam. Poznań, tel. 624-71. 224g

Wózek - autko głęboki, drewniany sprzedam. Poznań, Kłopotnicka 10 m. 8, Melerowicz. 225g

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię i niszę we Wrocławiu na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomości: Wrocław, ul. Dubois 28 m. 2. K17

Mieszkanie 2-pokojowe 29 m², centrum, ciepłe mieszkoplane, duża wspólna kuchnia, zamienię na samodzielne większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 86g.

Pokój duży, słoneczny z urządzeniem kuchni, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 94g.

Pokoju dla starszej samotnej pani, ewentualnie do remontu poszukuje. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 108g.

Pokój 24 m² (Lazarz) zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 117g.

Lokalu handlowego w ruchliwym punkcie spleśnie poszukuję (może być pościel). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 130g.

Pokój 36 m² z kuchnią - centralne ogrzewanie, przy Parku Moniuszki, zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 131g.

Pokoju bardzo pięknie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 141g.

Pokój z kuchnią, przynależności, samodzielnie (Wilda), zamienię na równorzędne lub 1 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 143g.

Pokoju pięknie poszukuję. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 144g.

Pracujący student poszukuje pokoju w Poznaniu lub poblizu, z dogodnym dojazdem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 145g.

Dwaj studenci Politechniki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 160g.

Zamienię mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej, 1 duży pokój z kuchnią, łazienką na mieszkanie dwupokojowe z przynależnościami samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 00042g.

Kawaler pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 59g.

Ładny, duży pokój z kuchnią, korytarzem, front, samodzielnie, zamienię na 2 pokoje z kuchnią samodzielnie. W. Fraczkowski, Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 8. 62g

Poszukuję mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 65g.

Zamienię mieszkanie 2 1/2-pokojowe, komfort, na 1 1/2-pokojowe, komfortowe lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 70g.

Zamienię pokój ze wspólną kuchnią, na podobne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 nr 72g.

Zamienię pokój z kuchnią (gaz, światło siła, woda), na dające się na warsztat, parter na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 84g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Tczewie na podobne w Poznaniu. Informacje: Poznań Słowackiego 21 m. 1. 85g

Pokój 20 m² w centrum, samodzielny, III ptr. zamienię na pokój z kuchnią, stróżostwem względnie bez stróżostwa. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 82g.

Domek jednorodzinny pokój z kuchnią (w trakcie dalszej budowy), 1/2 morgi ogrodu drzew 7-letnie (woda, światło, kanalizacja) w dobrym punkcie Poznania, 180 000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 82g.

Lekarskie

Dentysta Stepa, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika stołowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 25182g

Dr med. Donat - lekarz chorób wewnętrznych, prześwietlenia rentgenowskie - wrócił i przyjmuje. Poznań, Reymonta 7, tel. 655-44, 25490g

Dr med. Maksymilian May, specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie płuc (gabinet rentgenowski). Godziny przyjęć od 16-17, oprócz czwartku i soboty. Poznań, Gwardii Ludowej 2 (przy Dworcu Autobusowym). Telefon 648-49. 254g

Zguby

Zaginął młody, biały owczarek podhalański. Odprowadzić za wynagrodzeniem. „Szczęśliwa Hodowla Zwierząt”. Poznań, Wojska Polskiego 71a. 80g

Zgubiłem póbit męski, jasnoniebrzy, na kauczku o. kolica Dabrowskiego - Prusa. Zwrót wynagrodzić. Wacław Hoffmann, Przeźmierowo, Leśna 9. 150g

27 grudnia 1956 zgubiłem pańską, złotą, męski zegarek na rękę - czworokątny, okoliczności Starożytny - Gwardii Ludowej. Uczciwego znalazcę gorąco proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Pawłowski, Poznań, Gwardii Ludowej 17 - zakład fryzjerski. 148g

Różne

Wigum naprawia opony, detki, śniegowce obuwie gumowe - na kauczku. Poznań, Strzelecka 21 tel. 96-40, 25268g

Szukam pomieszczenia (szopa, stodoła itp.) przy bocznicach kolejowej lub dworców towarowych w Poznaniu lub okolicy. Poznań, tel. 14-52 względnie oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 78g.

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecam. Naprawy igieł, maszynki wykonujemy. F-ma „Terrax”. Poznań, Kochanowskiego 5. 25121g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki od biura gazu, skracając bardzo wydłużone czasy gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”. Poznań, Kochanowskiego 5. 25122g

Posiadam gotówkę i ewentualnie warsztat przemysłowy; poszukuję wspólnika z propozycjami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); informacja: 659-39; działy łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Prenumerata miesięczna - 12,50 (przyjmuje agencje i urzędy pocztowe). Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Dlaczego tylko w Poznaniu?

PSS — nie tylko we Wrzesni — po upływie każdego sezonu ma pewne rezerwy, które trudno zbyć po normalnych cenach. Są to często nieładne fasony sukien czy ubrań, nieładne desenie i kolory materiałów. Towary te PSS musi odwozić do Poznania, tam ceny na te towary są obniżane i towary po niższej cenie są sprzedawane tylko w Poznaniu!

Na walnym zgromadzeniu PSS we Wrzesni delegaci do magali się upoważnienie dyrektora do komisijnego obniżenia cen na takie „buble towarowe”, — ale na miejscu we Wrzesni, bez odwołania ich do Poznania. Do komisji może przecież wejść miejscowy czynnik urzędowy Prezydium MRN i czynnik społeczny z odpowiedniej komisji radnych. Te towary po cenie obniżonej mogłaby PSS sprzedać na miejscu. Wówczas mi mo obniżenia ceny straty będą mniejsze, gdyż odpadną koszty transportu, a cała procedura zostanie znacznie przyspieszona.

Może czynniki odgórne w Poznaniu udzielią dyrekcjom PSS potrzebnego upoważnienia. (K. St.)

W kilku zdaniach

7 piekarzy PSS w Krotoszynie nie popisało się przed świętami gwiazdkowymi. Już o godz. 10 rano nie było w nich chleba. Należałoby się ludzi z jednego krańca miasta na drugi. A przy tej okazji napisali na PSS! (K.)

I na 120 zł można było się złożyć, tym więcej, że leżący przy okienku kasy biletowej na dworcu we Wrzesni. Tymczasem Teodor Zieleniak przekazał je zawodowej stacji. Po zgonie zgłosił się zmarłemu Stefan Gallas z Poznania. (K. St.)

Wielką radość i zadowolenie sprawiło Prezydium MRN w Lesznie działwie i młodzieży uruchamiającej ostatnio w parku przy Placu Kościuski dwie bezpłatne, oświetlone i zradiofonizowane ślizgawki. (R.)

UWAGA — Leszno, Krotoszyn, Kalisz, Ostrów!

Państwowa Filharmonia w Poznaniu w najbliższych dniach wyprawia się w teren. Droga prowadzi: poniedziałek przez Leszno (Dom Kultury), wtorek — Krotoszyn (Liceum Pedagogiczne), środa — Kalisz (osiedla Związku Cechów) i czwartek — Ostrów (II Liceum Ogólnokształcące).

We wszystkich tych miejscowościach koncerty pieśni i arty operowych o godz. 19. Jako soliści wystąpią: Antonina Kawecka — sopran i Antoni Majak — bas.

Teatry

KALISZ — „W małym domku”; OSTRÓW — „Dama karmelowa” (Państw. Teatr w Kaliszu).

Kina

KALISZ — Wolność: „Vivere in pace”; Stylowe: „Droga na scenę”; OSTRÓW — Przodownik: „Jak beznamiętne psy”; Słońce: „Paryski listonosz”; GNIEZNO — Polonia: „Człowiek na torze”; Lech: „Dziecko potrzebuje miłości”; LESZNO — Sportowiec: „Spotkamy się na Kasjopie”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — na swojską nutę, 12.40 — koncert chóru rozgł. wrocł. PR, 13 — Rymski - Korsakow, 13.30 — koncert solistów, 14 — walec J. Straussa, 14.20 — koncert ork. mandolinistów, 15.10 — piosenki radzieckie, 15.30 — koncert z płyt „Muza”, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — koncert popołudniowy, 17.05 — dla dzieci, 17.30 — muz. ludowa Szkocji, 18 — felieton literacki, 18.10 — koncert życzeń, 19.05 — aud. literacka, 19.35 — koncert, 20.30 — trzy opowiadania, 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny, 22 — wstawka satyryczna, 22.20 — c. d. wieczoru rozrywkowo-taneczny, 23.10 — utwory fortepianowe G. Faure.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.



Kandydaci na postów okręgu nr 68 Leszno. Od lewej: St. Mądroszyk, dr Widy-Wirski, L. Naglik i B. Szlązak.

Czas uregulować problem zatrudnienia

Jakie istnieją możliwości zatrudnienia? Gdzie skierować pracowników zwalnianych z administracji? Te i inne problemy będą głównym przedmiotem prac wojewódzkiej Komisji do Spraw Zatrudnienia, którą powołano ostatnio przy Prezydium WRN w Poznaniu. Do zakresu jej działania należy przede wszystkim uzgadnianie z zakładami pracy planów zatrudnienia i zwalniania pracowników oraz opracowywanie wszelkich innych projektów, dotyczących zatrudnienia.

Na posiedzeniu Prezydium WRN, na którym powołano komisję, zgłoszono wiele projektów, ale mimo wszystko nie łatwo będzie rozwiązać w pełni problem zatrudnienia nawet w okresie najbliższych kilku lat. Dlatego też Komisja zwróci uwagę na rozwijanie chałupnictwa i rzemiosła, zatrudnianie kobiet na półetat, wykorzystanie rezerw w małych miasteczkach i rozbudowę takich zakładów przemysłu terenowego, w których będzie można zatrudnić większą ilość kobiet.

W związku z tym Prezydium WRN wystąpi do władz nadzórnych z wnioskiem o zwiększenie funduszu na inwestycje w przemyśle terenowym.

Drugim niemniej ważnym zadaniem Komisji jest uregulowanie zatrudnienia w rolnictwie. W państwowych gospodarstwach rolnych odczuwa się brak pracowników, a tymczasem około 1.800 izb na terenie PGR zamieszkuje osoby dojeżdżające do pracy w mieście. Również duży brak rąk do pracy odczuwa się w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Komisja więc będzie musiała skontrolować stan zatrudnie-

nia w większych fabrykach, dla skierowania do pracy w rolnictwie pewnej ilości przyjezdnych, posiadających gospodarstwa na wsi.

Komisja współdziała z zespołem naukowców i praktyków, zwłaszcza przy opracowywaniu perspektywistycznych planów zatrudnienia i dla oparcia działalności Prezydium WRN w tym zakresie na naukowych podstawach. (L)

Tajemnica leszczyńskich torów

Niedobrze jest w Lesznie. Chuligani raz po raz dają o sobie znać. Żołnierze z miejscowej jednostki też nie zawsze odpowiednio się zachowują w lokalach.

Są i tacy uczniowie, którzy nie uczęszczają do szkół, ukrywają się w wagonach kolejowych, stojących na bocznych torach stacyjnych i grają w karty. A organa MO nie dość energicznie zwalczają łobuzerskie wybrzydki, tracąc autorytet wśród społeczeństwa.

Nowe placówki spółdzielczo-lekarskie

W Polsce jest obecnie 35 spółdzielni lekarsko-specjalistycznych i mieszanych. Woj. poznańskie ma tylko jedną spółdzielnię lekarsko-specjalistyczną posiadającą 20 zakładów usługowych, z tego 4 w Poznaniu, a reszta na prowincji.

Zakłady usługowe Spółdzielni znajdują się w Lesznie, Kościanie, Turku, Kole, Kaliszu, Ostrowie, Sulmierzycach, Wrzesni, Gnieźnie, Wągrowcu i Szamotulach. W r. 1957 przewiduje się uruchomienie dalszych zakładów usługowych w Pile (o charakterze ogólnolekarskim), Jarocinie, Krotoszynie, Koninie i Międzychodzie. Te ostatnie placówki będą służyły stomatologii lekarskiej. (San)

Z koszar — mieszkania

Na koszarowych oknach firanki i kwiaty, spośród których wyglądają niekiedy kilkunastu dzieci. W pokojach, gdzie do niedawna roilo się od rekrutów, cywilny rozchów. A więc są już pierwsze efekty akcji przekazywania koszar i innych obiektów wojskowych dla ludności cywilnej.

W samym Poznaniu wojsko przekazało m. in. 14 baraków przy ul. Grunwaldzkiej, 60 izb mieszkalnych w willach, dwie wille (przy ul. Zakret i Jackowskiego) na żłobek i przedszkole dla Zakładów im. Komuny Paryskiej i przychodnię lekarską oraz znaczne obszary pod budowę domków jednorodzinnych. Nareszcie rozebrana też będzie Cytadela, z której Miejska Rada Narodowa uzyska po rozbiorze około 50 do 60 milionów cegieł.

Wiele obiektów wojskowych otrzymała również mieszkańcy Gniezna, między in-

Coś dla MOTOCYKLISTÓW

(Inf. wt.)
Rozpoczęto produkcję kieszonkowych (dosłownie) pokrowców na motocykle. Pozwala one na parkowanie motorów pod gołym niebem. Będą one chronić pojazd przed deszczem, śniegiem, słońcem i kurzem. Zainteresują one na pewno niejednego posiadacza motocykla, a w szczególności tych, którzy są zmuszeni pozostawić swe „stalowe rumaki” w ciągu dnia na „świeżym powietrzu”.

Pokrowce produkuje Spółdz. Pracy Inwalidów im. Świerczewskiego w Poznaniu. (zm)

Śnieg sypie...

Piękna jest tegoroczna zima. Biela przykrywa pola, domy i drogi. Ma ona tylko ten jeden „minus”, że trzeba sprzątać białe kożuchy śniegu z chodników i że jak najwcześniej, póki przy chłodnie nie udeptają go na twardą skorupę.

Tymczasem, jak piszą nasi korespondenci z Wrzesni, z Wągrowca i wielu innych miast — dozorczy i właściciele domów, a nawet pracownicy prezydiów miejskich rad narodowych nie chcą „psuć pięknego widoku, za to przechodnie brną po kostki w śniegu, panie potykają się.

Widok widokiem a śnieg śniegiem, który na ulicach miast — niestety — zawadza i należy go usuwać! (p)

Rocznik STASZICOWSKI

Z początkiem tego roku ukaże się staraniem Koła Przyjaciół Muzeum St. Staszica praca mgr. St. Krokowskiego pt. „Stanisław Staszic — życie i dzieło”. Później wydrukowane zostaną: „Historia Pily do czasów rozbiorów” — mgr. Jana Gruchala, „Ekspozycja Muzeum Staszica” — mgr. Porbadnik oraz dr. Borysa Schmittera — „St. Staszic a zagadnienia medyczne”. (T. S.)

Dla drogowców

Mało kto wie, że w Poznaniu przy ul. Różanej 17 znajduje się Wydział Zaoczny Technikum Drogowego, podległy Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego. Wydział ten obejmuje dwie specjalizacje: drogi kolowe i mosty. Szkolenie odbywa się bez oderwania od pracy. Po ukończeniu 10 semestrów (5 lat nauki) absolwenci uzyskują tytuł technika z prawem wstępu na wyższe uczelnie.

Większe zapisy do tego technikum trwają do 1 lutego br. Warunek: ukończenie szkoły podstawowej, praktyka w zawodzie drogowym względnie w budowie mostów i złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki.

Aby to naprawić, na zebraniu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego wysunięto szereg wniosków, a przede wszystkim postanowiono przywrócić zaufanie społeczeństwu do organów MO. Dotychczas zdarzały się wypadki, że społeczeństwo zamiast pomagać milicjantom w poskromieniu chuliganów, stało w jego obronie.

Należy też wprowadzić kronikę milicyjną, redagowaną przez Komisję Porządkową Prezydium MRN. Kronika informowałaby społeczeństwo o wszelkich wybrzydkiach chuligańskich, awanturach pijackich itp. W tym celu umieszczone zostaną gablotki w ruchliwszych punktach miasta, gdzie uwidoczniłoby się zdjęcie „bohaterów”. Ponadto miejscowy radiowęzeł będzie informował o ich wycieczkach.

Organ kolejowej MO rozciąga większą niż dotychczas uwagę i opiekę nad młodzieżą szkolną. Ponadto projektuje się w jednym ze szkół względnie świetlic urzędowanie pogadanek, na których młodzież zapozna się z zasadami dobrego zachowania. (A co się robi na lekcjach wychowawczych w szkołach? — przypisek red.)

Również postanowiono zwrócić się do wojska o zorganizowanie podobnych pogadanek. (R)



Coraz więcej jednorodzinnych domków

Ostatnio Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jarocinie przejęło grunty po byłym gospodarstwie PGR, przeznaczone na budowę. W ten sposób powstanie nowe osiedle domków jednorodzinnych. Zabudowa tych terenów przyczyni się w dużej mierze do rozładowania gęstości mieszkaniowej tak dotkliwie odczuwanego w Jarocinie.

Staraniem Prezydium MRN zorganizowane zostało spotkanie ponad 70 działkowców (którym przyznano działki budowlane) z przedstawicielami Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Poznaniu i architektem powiatowym. W toku ożywionej dyskusji omówiono dobre i złe strony projektów typowych budynków jednorodzinnych. Duże zainteresowanie wzbudził o-

mawiany sposób budowy domków z żużlobetonu, a także sprawy związane z zaopatrzeniem w wodę.

Na zakończenie narady zebrani wybrali Komitet Organizacyjny, zadaniem którego będzie koordynowanie wspólnej pracy między działkowcami, architektem, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Jarocińskie Zakłady Przemysłu Terenowego uzyskały już dla pracowników cegielni w Chociczy 57 działek budowlanych. Pracownicy ci otrzymali z ponad planowej produkcji 300 tys. cegieł.

Sami zabrali się do wypału wapna w piecach cegielniowych. W ten sposób otrzymało już 120 ton wapna. Jak z tego wynika, przy dobrych chęciach można dużo zrobić. (Kut)

Wronieckie kłopoty

Starość wzięła już na niejednym budynku mieszkalnym we Wronkach. A no — sto lat, to nie bagatela! Nowych domów niewiele. Wronieckie Zakłady Przemysłu Ziemiaczanego, za miast 3, pobudowały tylko jeden dom dla 6 rodzin. Fabryka mebli nie zdobyła się na pobudowanie chociażby jednego domu. Na remont budynków starych w ub. roku wydało Prezydium MRN — 251.500 zł, ponadplanową naprawą objęto 20 domów.

Jest to bardzo mało. Bo we Wronkach 1.200 rodzin potrze-

buje mieszkania, z tego 130 należy jak najszybciej uwzględnić przy rozdziale, a tylko 30 stało już zaspokojonych.

Nowy rok zapowiada się nieco lepiej. Kredyty zostały podwyższone o dodatkową kwotę 296.800 zł. Pozwoli to na doprowadzenie do stanu używalności 30 budynków miejskich. Na polepszenie sytuacji mieszkaniowej wpłynie również niewątpliwie budownictwo domków jednorodzinnych. Już na ten cel przeznaczono 58 działek. (jki)

Dla najmłodszych

Była to wielka radość dla 500 dzieci metalowców i handlowców (PSS) we Wronkach. Raz po raz zrywały się burze oklasków, co niemiara było śmiechu i wesołości. Powodem był „Gwiazdor”, który rozdawał paczki. Gościł także teatrzyk kukiełek z ciekawym przedstawieniem. Milusińscy będą długo wspominać ten wieczór, spędzony na sali WZM.

W przedszkolu dzieciom przygrywała orkiestra zespołu ze Spółdzielni Metalowo-Galanteryjnej. Płonęła choinka, a przy niej tańczyli krasnoludki

pracy również zorganizowano tradycyjną choinkę. I po wioskach od domu do domu chodził „Gwiazdor”.

Za parę dni koniec wakacji. Dzieci powinny dobrą nauką dać dowód, że w pełni zastąpiły na podarunki gwiazdkowe.

„Sylwester” we Wronkach skupił się w sali WZM. Bawiono się tam doskonale. Zysk z imprezy przeznaczono na cele społeczne. (jki)

Ze sportu

Ostrowia nadał myśli o lidze

Niezbyt pomyślnie zakończył bokserzy Ostrowii swój start w III lidze. Ostateczne zajęcie II miejsca w tabeli rozgrywek należy uważać za warty sukces tej drużyny. Nieoczekiwane porażki w spotkaniach wyjazdowych z reprezentującymi słaby poziom drużynami szczecińskiej Gwardii i Budowlanych spowodowały, że kibice ostrowscy muszą odłożyć swe marzenia o posiadaniu drugoligowego zespołu do przyszłego sezonu.

Jak nas informuje trener Ostrowii, E. Tomaszewski, drużyna jego nie załamano się tym niepowodzeniem, nadal prowadzi intensywnie treningi i już w najbliższym czasie ostrowianie rozegrają kilka

spotkań towarzyskich, z zespołami trzecioligowymi, którymi serię rozpocznie wyjazdowy mecz z Kolejarzem — Gdynia. Następnie ostrowianie wyjadą do Stali — Zabrze, Kolejarza — Maibork. U siebie natomiast będą gościć pięściarzy Sparty — Białogard. Planuje się także rozebranie spotkań towarzyskich z zespołami klas wyższych. Gości ostrowian będą I-ligowe zespoły Sparty — Białsko i Pogoni — Szczecin. Kierownictwo Sekcji usiłuje nawiązać łączność z drużynami zagranicznymi i planuje się sprowadzenie do Ostrowa jednej z drużyn kolejarzkiej CSR.

W chwili obecnej w zespole Ostrowii dokonano pewnych zmian. Drużyna utraciła swego „najcieńszego” — Kociembę, który odsluguje powinność wojskową, odzyskała natomiast swego byłego zawodnika — Szefera, który występował dotychczas w drużynie wrocławskiej Sparty. W barwach Ostrowii będzie walczył pięściarz leszczyńskiej Polonii — K. Grochowiak. (Of)

Na piłkarskim froncie

Reaktywowanie Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwalili jednogłośnie działacze piłkarscy całej Wielkopolski. Nastąpi to oficjalnie 13 bm. na Plenum Sekcji P. N. WKKF w Poznaniu.

W tych dniach, podczas obrad Prezydium Sekcji P. N. dotychczasowy przewodniczący Wichniarek, w dowód pełnej rehabilitacji znanego działacza mec. Jonsika, złożył swój mandat w jego ręce. Zebrani z aplauzem zaaprobowali stanowisko ob. Wichniarka. (p)

Ptaki — to nasi sprzymierzeńcy w walce z owadami. Młodzież szkolna winna pamiętać o ich dożywianiu, szczególnie teraz w okresie zimowym, kiedy śnieg przykrył pola i łąki.

Dobrym przykładem służą uczniowie z Rzecina. Popowa, Góry, Siaraka, Chojnic, Wartę. Budują karmniki pod dozorem służby leśnej, umieszczają je na drzewach, dostarczają żywności.

Fot.: J. Jakubowski